

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Środa, 15 kwietnia 1953 r. Rok II Nr 90 (194)

Bolesława Łobosa
do wszystkich traktorzystów
Ziemi Koszalińskiej

Dla pomnożenia sił Ojczyzny, dla uczczenia 1 MAJA podajemy długookresowe zobowiązania produkcyjne współzawodniczymy o ich pełną realizację

Tow. Bolesław Łobos, prowadzący traktorysta gospodarstwa PGR Chude w zespole Chude pow. Wałcz, zobowiązał się na swoim ciągniku „Ursus” przepracować bez kadłubowego remontu 6.500 godz. i na każdym ha orki średniej zużyć 0,5 kg paliwa zasadniczego.

Tow. Łobos do 12 kwietnia br. przepracował 5.800 godz. Swe postanowienie o zmniejszeniu zużycia paliwa systematycznie wykonywał. Jako członek partii, będąc przedmiotem pracy, tow. Bolesław Łobos podlegał swym przykładem pozostałym traktorystom zespołu Chude i innych w powiecie wałeckim. Dla wielu traktorzystów i robotników PGR w powiecie tym stanowił wzór pracownika PGR.

12 bm. tow. Łobos na rozszerzonym posiedzeniu Komitetu Zespołowego partii, dał nowy przykład swego socjalistycznego stosunku do pracy. Oświadczył:

— Idąc za przykładem braci górników z kopalni stalinogrodzkiej i metalowców starachowickich, wykorzystując doświadczenia zdobyte w zesłorocznym współzawodniczeniu traktorzystów, zaliczowanymi przez Pawła Olka ze złotowskiego POM-u, zobowiązuję się na „Ursusie” swym przepracować zamiast 6,5 tys. godz., do czego poprzednio zobowiązałem się, (norma 1.600 godz.) — 10.500 godz. bez głównego remontu ciągnika, wykonać 1.600 ha orki średniej oraz zużyć 0,5 kg paliwa zasadniczego na każdym ha orki śred-

niej. Oto moje tegoroczne zobowiązanie. O jego realizację walczyć będę każdego dnia, w każdym miesiącu.

Towarzysze traktorzyści! Traktorzysta Kubacki z POM w Sławnie podjął ostatnio podobne zobowiązanie. Za jego przykładem poszedłem i ja. Odpowiadając na apel Kubackiego, podejmujemy dla pomnożenia sił naszej Ojczyzny, dla przywitania Święta 1 Maja, długofalowe, całoroczne zobowiązania i współzawodniczymy w ich realizacji. Niech w naszym socjalistycznym

współzawodniczeniu pracy nie zabraknie ani jednego traktorzysty z Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych na Ziemi Koszalińskiej.

(Dokończenie na 2 str.)

Przemianowanie placu w Champigny — sur-Marne na plac im. J. Stalina

PARYŻ. Dnia 18 kwietnia odbyła się uroczystość przemianowania placu w Champigny — sur-Marne na plac imienia Józefa Stalina. Przemówienia o roli Józefa Stalina w walce o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami wygłosił mer Champignysur — Marne oraz generał Joinville z ramienia KC Francuskiej Partii Komunistycznej. W odpowiedzi wygłosił przemówienie radca ambasady ZSRR we Francji N. Korlun.

Poważne straty wojsk interwencyjnych w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że wojska interwencyjne poniosły znaczne straty podczas walk o wzgórze Bionamni na wschodnim odcinku frontu.

W dniu 1 kwietnia br. wojska ludowe zdobyły wzgórze Bionamni i przez dziesięć dni wojska amerykańskie usiłowały bezskutecznie wyprowadzić je z niego.

Wszystkie ataki nieprzyjacielskie na wzgórze Bionamni zostały odparte, przy czym nieprzyjaciel stracił przeszło 500 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Artyleria przeciwnicza armii ludowej zestrzeliła lub uszkodziła 19 samolotów amerykańskich.

W dniach 6 i 7 kwietnia w walkach w pobliżu Kaesongu wojska ludowe zadały znaczne straty 15 dywizji wojsk lisymanowskich. Nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli około tysiąca żołnierzy i oficerów.

Przeciwko próbom delegacji KPD

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, społeczeństwo zachodnio-niemieckie protestuje przeciwko zamierzonej delegacji Komunistycznej Partii Niemiec KPD.

Uczestnicy otwartego zebraństwa w Schlessen k. Hamburga zwrócili się do mieszkańców miasta z apelem, by stanęli w obronie KPD i zapobiegli delegacji partii, która przewodziłaby walce wywołanej przez niemieckie narodu.

Również uczestnicy zebraństwa w Boffzen i Holzinden wypowiedzieli się przeciwko zamierzonej delegacji partii komunistycznej w Niemczech Zachodnich. Zakaz KPD — podkreślali oni w swych wypowiedziach — ma stanowić główne ogniwo w procesie faszystyzacji Niemiec.

Członkowie organizacji w Zoven potępił przygotowania władz niemieckich do procesu terrorystycznego przeciwko KPD.

Na Warcie 1-Majowej



129 proc. planu udoju mleka, 110 proc. planu wychowu cieląt. Wyhodowanie z jałówek — 17 krów o przeciętnej wydajności mleka ponad 3 tys. litrów rocznie. Ani jednego padnięcia w oborze.

Także są osiągnięcia w roku 1952 — Władysława Eppele — oborowego PGR Kołacz w zespole Połczyn-Zdrój. Za swoją wzorową, nienaganną pracę Władysław Eppel otrzymał w ub. roku dyplom uznania.

Założa obory w Kołaczu zaślągnęła Wartę 1-Majową. — Zobowiązania podjęte na okres całego roku będą wykonane szybciej i lepiej.

Udekorowanie orderami i medalami ZSRR grupy odznaczonych pracowników

MOSKWA. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow udekorował w dniu 10 bm. orderami i medalami liczną grupę osób odznaczonych za wysługę lat i nienaganną pracę.

Ordery i medale wręczono licznej grupie robotników kłoczowych zawodów, majstrów, kierowników personelu inżynierjno-technicznego Moskiewskich Zakładów „Kauczuk”, dorogomilowskich i innych zakładów chemicznych oraz grupie kierowniczego personelu i pracowników inżynierjno-technicznych aparatu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego ZSRR.

Konferencja obrońców pokoju w Londynie

LONDYN. W dniu 11 kwietnia br. Londyńska Rada Obrońców Pokoju zwołała konferencję dla rozpatrzenia sprawy spotęgowania ruchu obrońców pokoju. W konferencji wzięło udział około 200 przedstawicieli obywatelskich komitetów związków zawodowych, rad związków zawodowych, organizacji spółdzielczych oraz miejscowych komitetów obrońców pokoju.

Uczestnicy konferencji uchwalili odezwę do ludności Londynu, która między innymi głosi: W dniu, kiedy po raz pierwszy osiągnięto w Kopenhadze porozumienie w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych wyrażamy przekonanie, że przy dobrej woli można będzie przywrócić tam pokój, którego pragną narody całego świata. Uczestnicy konferencji wzywają ludność Londynu do wzięcia udziału w walce o pokój i do poparcia krajowego kongresu obrońców pokoju, który odbędzie się w dniu 17 maja w Manchesterze.

USA nie podpiszą Konwencji Praw Człowieka i Konwencji Praw Politycznych Kobiet

NOWY JORK. Amerykańskie agencje prasowe doniosły z Waszyngtonu, że sekretarz stanu USA Foster Dulles oświadczył w kołach prawnej Senatu, iż Stany Zjednoczone nie podpiszą Konwencji Praw Człowieka i Konwencji Praw Politycznych Kobiet.

Z obrad Krajowej Rady Architektów

WARSZAWA. W drugim dniu I Krajowej Rady Architektów odbywającej się w Warszawie rozpoczęła się dyskusja nad referatami. Uczestnicy narady serdecznie powitali przybyłych na obrady: pełnomocnika Rządu ZSRR do spraw budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina wiceministra G. D. Karawajewa i laureata Nagrody Stalinowskiej, członka-korespondenta Akademii Architektury ZSRR, jednego z współprojektantów Pałacu — A. F. Chriakowa.

W dyskusji zabrał również głos prezes Akademii Budownictwa w Berlinie prof. Kurt Liebknecht, który podzielił się z zebranymi swoimi uwagami na temat zwłędzonych placów budów w naszym kraju oraz zapoznał delegatów z pracą projektantów NRD.

Obrady trwają.

Zasiejemy każdy hektar ziemi

Bardzo doniosłe znaczenie w walce o wypełnienie przez wleś zadań czwartego roku Planu 6-letniego, o zwiększenie produkcji rolnej ma jak najpełniejsze wykorzystanie wszystkich rezerw tkwiących w naszym rolnictwie. Taką rezerwę stanowią istniejące jeszcze odłogi i ziemie nieuprawiane, za których zagospodarowanie w pierwszym rzędzie są odpowiedzialne rady narodowe.

W tegorocznej wiosennej akcji siewnej zaplanowano w skali ogólnokrajowej zagospodarowanie 63.000 ha odlogów. Dotychczas jednak nie wszystkie prezidia powiatowych rad narodowych „trafiły wywiązać się z odpowiedzialnej funkcji, jaką na nie nałożył dekret Prezydium Rządu z dnia 9 lutego br. W wielu województwach nie wykorzystano w pełni możliwości zagospodarowania użytków rolnych, nie doceniono znaczenia zespołów uprawowych, które obok PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych biorą udział w likwidacji odlogów.

I tak np. w woj. koszalińskim rozdysponowano dopiero około 50 proc. odlogów. W bardzo wielu powiatach istniejące zespoły uprawowe pozbawione są opieki rad narodowych. W pow. drawskim nie zorganizowano dotychczas ani jednego zespołu uprawowego, a w powiatach koszalińskim, miasteczkim i szczecineckim w stosunku do istniejących odlogów jest ich bardzo mało.

Bardzo często powodem oleszałości w zagospodarowaniu gruntów nieuprawianych i odlogów jest to, że niektóre rady narodowe nie posiadają dokładnej ich ewidencji.

W sprawozdaniu Prezydium Woj. RN w Koszalinie czytamy: „Cyfry dotyczące odlogów nie są prawdziwie realne, gdyż wiele gmin niedbałe opracowało rejestrację i może okazać się, że odlogów jest jeszcze więcej”.

Zdarza się, że kułak, który na każdym kroku stara się oszukać władze ludową, który wykręca się od obowiązkowych dostaw, od płacenia podatku, celowo pozostawia część ziemi odlogiem, aby jak najmniej produkować i jak najmniej dostarczać żywności klasie robotniczej.

Rady narodowe muszą czuwać nad tym, aby kułak nie niszczył własnego gospodarstwa i nie pozostawiał świadomie nieuprawionej ziemi, usiłując w ten sposób szkodzić gospodarce narodowej. Mają one obowiązek włączyć tę część ziemi do ewidencji odlogów i gruntów nieuprawianych, a następnie przekazać ją nowemu użytkownikowi.

Wielką pomocą radom narodowym, zarówno przy zagospodarowaniu odlogów jak i przy organizowaniu zespołów uprawowych, mogą i powinny udzielać POM-y. Pracownicy POM, szczególnie pracownicy wydziałów politycznych są najlepszymi agitatorami i organizatorami zespołów uprawowych.

Jednym z najważniejszych warunków powodzenia akcji zagospodarowywania nieużytków i odlogów jest zainteresowanie nią pracujących chłopów i stworzenie zespołów uprawowych. Rady narodowe powinny rozwinąć szeroką pracę uświadamiającą, zapoznać dokładnie pracujących chłopów z wszystkimi ulgami, jakie uchwała Prezydium Rządu z dnia 5 kwietnia 1952 roku przewiduje dla zespołów uprawowych.

Trzeba wyjaśnić chłopom, że zreszen w zespołach uprawowych przy zagospodarowaniu odlogów korzystając będą z pomocy PGM za opłatą według najniższych stawek.

Odlogi przekazane zespołom uprawowym do zagospodarowania są w pierwszym roku zbioru z tych gruntów całkowicie zwolnione od podatku gruntowego i od dostaw obowiązkowych. W następnym roku od gruntów przydzielonych do zagospodarowania zespoły będą opłacały podatek gruntowy według ulgowej stawki. Obowiązkowe dostawy zboża przez zespoły uprawowe również są ustalone według ulgowych norm w granicach od 1 — 2 q żyta z hektara przeliczeniowego gruntów ornych.

Te wszystkie ulgi są dowodem wielkiej troski państwa o całkowite zagospodarowanie odlogów. Dlatego chłopstwo pracujące we własnym interesie powinno organizować zespoły uprawowe, a rady narodowe otoczyć je zespoły jak najbardziej troskliwą opieką. Ani jeden hektar ziemi nie może pozostać odlogiem.

Wprawdzie akcja siewów wiosennych trwa w pełni, ale nie jest jeszcze zakończona. Na niektórych terenach naszego kraju będzie można wykorzystać jeszcze odłogi nawet pod zasiewy zbóż jarych. Ponadto niemal wszędzie można je wykorzystać pod okopowe, czy też pod późniejsze zasiewy mieszanek zbożowych. Toteż tam, gdzie jeszcze nie zlikwidowano odlogów, gdzie nie podpisano umów, rady narodowe i POM-y muszą natychmiast przystąpić do pracy.

Sprawą likwidacji odlogów i gruntów opuszczonych muszą zająć się także organizacje partyjne i aktywi miejski. Ich zadaniem jest systematyczne tłumaczenie chłopom, jakim marnotrawstwem jest pozostawienie niezagospodarowanej ziemi, wskazywanie, że likwidacja odlogów, to jeden z warunków pomyślnej realizacji zadań planu 6-letniego.

Wleś polska, podejmując za przykładem klasy robotniczej długookresowe współzawodnicstwo 1-majowe — nleważliwe wiele swych zobowiązań powiąże ze sprawą tak ważną i istotną, jak zagospodarowanie odlogów i gruntów opuszczonych, z walką o pełne wykorzystanie rezerw tkwiących w naszym rolnictwie.

Masy pracujące Francji nie zaprzestają walki o zwolnienie bezprawnie aresztowanych działaczy postępowych

PARYŻ. „L'Humanité” donosi, że w całej Francji odbywają się nadal manifestacje i strajki na znak protestu przeciwko represjom władz wobec działaczy postępowych.

Górnicy Cabasse w departamencie Var i metalowcy Annonay w departamencie Ardeche dokonali krótkotrwałych przerw w pracy.

Na murach miasta Montreuil ukazały się wielkie napisy, protestujące przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Andre Stilla i innych patriotów. Policjanci starli na pisy, które jednak po kilku godzinach ukazały się na nowo.

Delegacja Związku Kobiet Francuskich departamentu Haute-Garonne złożyła prezydentowi Republiki Auriolowi rezolucję, żądającą zwolnienia bezprawnie uwięzionych działaczy demokratycznych.

Mimo mobilizacji silnych oddziałów policji, manifestacje protestacyjne odbyły się w niedziele w XVIII dzielnicy Paryża i w Nicei.

W Romorantin w departamencie Loir-et-Cher organizacje związkowa CGT i chrześcijańskie związki zawodowe ogłosiły wspólny protest. W licznych zakładach pracy w departamencie Basces-Pyrenees odbyły się zebraństwa i strajki protestacyjne.

W Lyonie w przemyśle metalurgicznym odbyło się ponad 30 krótkotrwałych strajków.

Z rokowań w Panmundzonie

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja w Panmundzonie ogłosiła w dniu 13 kwietnia następujący komunikat:

Na posiedzeniu oficerów sztabowych obu stron w dniu 13 kwietnia strona koreańsko-chińska zawiadomiła stronę przeciwną, że oprócz chorych i rannych jeńców południowo-koreańskich, amerykańskich, angielskich, tureckich, kanadyjskich, greckich i holenderskich będą również repatriowani chorzy i ranni jeńcy filipińscy, południowo-afrykańscy, australijscy i kolumbijscy.

Na posiedzeniu tym osiągnięto po dyskusji porozumienie w sprawie pewnych konkretnych szczegółów technicznych, dotyczących transportu i przyjęcia chorych i rannych jeńców.

Protesty we Francji przeciwko wojennym układom z Bonn i Paryża

PARYŻ. Z udziałem ponad 400 delegatów odbyło się w Montlana w departamencie Allier zebranie chłopskie zorganizowane przez Chłopski Komitet Obrońców Pokoju. Przemówienia wygłosili m. in.: sekretarz Komitetu Bourdel i członek Blura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Waldeck-Rochot.

Na zebraniu uchwalono jednogłośnie rezolucję, która wzywa deputowanych reprezentujących departament Allier w Zgromadzeniu Narodowym, by głosowali przeciwko ratyfikacji wojennych układów z Bonn i Paryża.

Poważne trudności finansowe rządu Mayera

PARYŻ. Prasa francuska ze wzrastającym zaniepokojeniem omawia zastrzeżenie się trudności gospodarczych rządu Mayera. Ostatni bilans Banku Francji jeszcze bardziej zaniepokojenie to spotęgował.

Jak wynika z doniesień prasowych, rząd francuski szukając rozpaczliwie źródeł zwiększenia wpływów budżetowych, przygotowuje szereg zarządzeń, godzących w stopę mas pracujących.

Program Pokoju

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych toczy się dyskusja nad przedłożonym VII sesji Zgromadzenia Ogólnego w październiku ub. roku wnioskiem polskim w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Zabierając głos w dyskusji przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszynski, udzielił w całej rozciągłości poparcia wnioskowi polskiemu. Oświadczył on, że rozwiązanie problemów zawartych we wniosku polskim „jest jednym z najważniejszych warunków usunięcia groźby wojny światowej, rzeczywistego utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jak również umocnienia przyjaźni między narodami”.

Zasadniczymi punktami polskiego wniosku, wokół którego toczy się obecnie dyskusja w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, są:

- Natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych w Korei;
- redukcję sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu jednego roku;
- bezwarunkowy zakaz broni atomowej i innych broni masowej;
- uznanie udziału w agresywnym bloku atlantyckim za nie dający się pogodzić z członkostwem ONZ;
- zawarcie paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielką Brytanię, Francję i Chinę.

Wniosek przedłożony VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w imieniu narodu polskiego jest konkretnym programem pokoju. „Wysuwając nasz wniosek i popierając go obecnie — oświadczył przewodniczący delegacji polskiej, minister Skrzyszewski — działamy w najgłębszym przekonaniu, że dobrze służymy nie tylko narodowi polskiemu. Jesteśmy głęboko przekonani, że wysuwając wielki program usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny, program umocnienia pokoju i przyjaźni między narodami oraz wskazując konkretne i praktyczne środki realizacji tych celów, dobrze służymy wszystkim narodom, setkom milionów ludzi dobrej woli, którzy nienawidzą wojny i pragną pokoju niezbędego dla nich tak jak powietrza i słońca”.

Dziś, w blisko 8 lat po zakończeniu ostatniej wojny, najbardziej morderczej wojny, jaką przeżyła ludzkość, latniąc ogniska nowej wojny światowej, z których najważniejszym, najgroźniejszym jest trwająca od prawie trzech lat wojna w Korei.

Sprawa położenia kresu wojnie w Korei jest nierozerwalnie związana ze sprawą utrwalenia pokoju światowego. I dla tego narody z radością powitały wiadomość o dokonaniu pierwszego kroku w kierunku pokojowego zlikwidowania konfliktu koreańskiego, o osiągnięciu w Panmunđon porozumienia w sprawie reparacji chorych i rannych jeńców wojennych. Przyjęty ten fakt jako sukces pokojowej polityki państw obozu pokoju, sukces strony chińskiego koreańskiej w jej dążeniu do położenia kresu wojnie dalszemu rozlewowi krwi.

Narody przyjęły ten fakt również jako swe własne osiągnięcie. Nie ulega bowiem dla nikogo wątpliwości, że wstępne porozumienie osiągnięte w Korei jest w olbrzymiej mierze wynikiem nacisku narodów, ich zdecydowanej akcji.

Zafatwienie sprawy koreańskiej stanowi warunek rozwiązania innych problemów. Warunek utrwalenia pokoju światowego i własnie stosunek do sprawy koreańskiej jest, jak oświadczył minister Skrzyszewski, „problemem, na podstawie którego narody na całym świecie zdolne są ocenić politykę rządów i zrozumieć ich prawdziwe intencje oraz plany na przyszłość”.

Zakończenie wojny w Korei, do czego z taką konsekwencją zmierza strona chińsko-koreańska, stanowiłoby wielki krok naprzód na drodze

do utrwalenia pokoju światowego. Ale rozkładanie napięcia w stosunkach międzynarodowych, powrót do zgodnego współzycia narodów, do współpracy międzynarodowej, jaka istniała między sojusznikami w okresie walki z faszystowskimi agresorami, wymaga uregulowania na drodze porozumienia wielu innych jeszcze spraw. Do najważniejszych z nich należą:

Konieczność redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw, konieczność załazę produkcji i zakazu użycia broni atomowej i innych broni masowej; zagłady. Warunkiem prawdziwie przyjaznego współzycia narodów, prawdziwie przyjaznej współpracy państw, nawet różniących się systemami, jest zerwanie z imperialistyczną polityką bloków, ostrzem swym wymierzonym przeciwko jednemu czy paru państwom, bloków typu atlantyckiego. Spełnienie tych wszystkich warunków przywrócić może w stosunkach międzynarodowych czynnik zaufania, tak nieodzowny dla rozwoju twórczej, pokojowej współpracy międzynarodowej, tak nieodzowny dla przywrócenia narodom wiary w pokójowe jutro.

Nauki historii wyraźnie wskazują, że o biegu wydarzeń, o kształtowaniu się stosunków międzynarodowych decydują wielkie mocarstwa. I dlatego wniosek Polski wzywa wielkie mocarstwa do zawarcia między sobą paktu pokoju, do którego z czasem przystąpiłyby wszystkie inne państwa. Wysuwając to zadanie, delegacja polska wypowle działa się w imieniu setek milionów ludzi na świecie, którzy wołają swą wyrazili milionami podpisów pod apelem o pakt pokoju i w których imieniu Komisja Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wystosowała ostatnio pisma do rządów wielkich mocarstw, domagając się od nich zawarcia paktu pokoju.

Olbrzymią rolę do odegrania w dziele utrwalenia pokoju i rozkładania napięcia międzynarodowego ma Organizacja Narodów Zjednoczonych, która, jak podkreślił minister Skrzyszewski, mogłaby „stać się narzędziem długiego i niezakłóconego pokoju, jak również przyjaznego współzycia między narodami”. ONZ nie spełniła, jak dotąd, nadziei pokładanych w niej przez ludzkość. I faktem jest, że „jak stwierdził minister Wyszynski, „ONZ dawno już mogłaby pomyślnie rozstrzygnąć sprawę rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby na ród koreański i naród chiński miały w ONZ swych legalnych przedstawicieli, których brak pozbawia ONZ możności pomyślnego rozstrzygnięcia ważnych problemów związanych z utrwaleniem pokoju i zapewnieniem bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Naród polski jest dumny, że to jego przedstawiciel przedłożył na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych konkretne propozycje utrzymania i utrwalenia pokoju. Propozycje te wyrażają najgłębsze dążenie wszystkich Polaków. Jesteśmy bowiem narodem, który do brze wlc, czym jest wojna, i który dziś poznaje olbrzymie dobrodziejstwa, płynące dla całego narodu z jego twórczej pokojowej pracy.

„Wojna — mówił minister Skrzyszewski — nie jest dla nas abstrakcyjnym pojęciem. Dla każdego Polaka wojna jest przeżyciem straszliwym i bolesnym, pokój — błogosławieństwem, które umiemy tak samo w pełni docenić, jak musimy w pełni nienawidzić wojny”.

Prawem i obowiązkiem narodu polskiego, który z własnych, straszliwych doświadczeń wie, czym jest wojna, jest dokładać wszelkich wysiłków, by wojnie tej zapobiec. Przedstawiony przez delegację polską program pokoju, to owoc głębokiego umiłowania pokoju przez naród polski, głębokiego przeświadczenia całego narodu, że nie ma problemu międzynarodowego, którego nie można by rozwiązać w drodze rozejmu, przesiadawienia o głębokiej szlachetności leninowsko-stalowskiej tezy o możliwości pokojowego współzycia państw o różnych systemach,

Posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD)

BERLIN. Agencja ADN donosi, że 12 bm. odbyło się w Düsseldorfie posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Po obradach opublikowano komunikat, który stwierdza, że przewodniczący KPD Max Reimann wygłosił na posiedzeniu referat pt. „Walka patriotów niemieckich przeciwko wprowadzeniu w życie układow wojennych z Bonn i Paryża, a zadania KPD”. Max Reimann oświadczył m. in.:

Wymuszona przez Adenauera na Bundestagu, wbrew woli przeważającej większości narodu niemieckiego, ratyfikacja układow wojennych z Bonn i Paryża doprowadziła do dalszego zaostrzenia się sytuacji w Niemczech Zachodnich. Ratyfikując układy wojenne burżuazja niemiecka do końca otwartego aktu zdrady narodowej. Adenauerowska polityka pobrząkiwania szabelką i pogroźek wojennych wymierzona jest nie tylko przeciwko demokratycznym i miłującym pokój narodom Wschodu, lecz również przeciwko krajom zachodnio-europejskim, zwłaszcza zaś przeciwko narodowi francuskiemu, przede wszystkim je-

dnak zagraża ona istnieniu państwa niemieckiego.

W tej sytuacji — oświadczył Max Reimann — coraz szersze koła narodu niemieckiego, zwłaszcza zaś klasa robotnicza, jednoczą się w walce przeciwko wojennej polityce Adenauera. Walka przeciwko układow wojennym weszła w nową fazę i musi być obecnie prowadzona ze zmożoną siłą. Chodzi o to, aby zapobiec wprowadzeniu w życie układow wojennych. Posługiwanie się faszystowskimi metodami przemocy dla zdławienia rosnącego oporu narodu i prowadzenie polityki zamachu stanu nie są wyrazem siły, lecz na odwrót, wyrazem słabości

antynarodowego reżimu adenauerowskiego.

Podkreślając, że program polityczny rządu Adenauera i prawicowych przywódców SPD jest programem wojny domowej i zagłady Niemiec, Max Reimann stwierdził, że KPD w „programie jednoczenia narodowego” wskazała narodowi niemieckiemu drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Istnieje droga pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej — oświadczył Max Reimann. Jest to droga porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu, przeprowadzenia ogólnego niemieckiego rozmów w sprawie powszechnych, równych, wolnych wyborów do zgromadzenia narodowego, opracowania ordynacji wyborczej dla całych Niemiec i podjęcia inicjatywy dla zwołania konferencji czterech mocarstw z udziałem przedstawicieli całych Niemiec w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Max Reimann postawił przed partią szczególnie ważne zadanie — łączenie walki ekonomicznej mas pracujących z walką narodową, z walką o prawo i swobody demokratyczne.

Komunikat podaje, że po referacie Maxa Reimanna odbyła się dyskusja, w której wzięło udział wielu robotników.

BERLIN. Jak podaje Agencja ADN, kierownictwo KPD na swym ostatnim posiedzeniu prześlą bojowe, proletariackie pozdrowienie uwielbionemu towarzyszom — członkom KPD, których woli walki nie zlamają ani przesładowania, ani więzienie.

Wylosowane premie NPRSP

W DNIU 8 KWIETNIA 1953 R.		
	5.000 ZŁ	
Nr Nr: 46370.		
	5.000 ZŁ	
Nr Nr: 791439.		
	1.000 ZŁ	
Nr Nr: 144441, 187462, 373164, 423393, 540266, 581333, 706550, 718851, 734783, 789661, 789666, 885415.		
(Dalszy ciąg wylosowanych premii zamieścimy w numerze następnym).		

Wezwanie traktorzysty Bolesława Łobosa

(Dokończenie z 1 str.)
ZALOGA POM W KALISZU POMORSKIM I PRZODUJĄCE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA I-MAJOWE

POM w Kaliszu Pomorskim w pow. drawskim oraz spółdzielnie produkcyjne w rejonie tego POM-u dobrze przygotowały się do tegorocznej, wiosennej akcji siewnej. Brygady traktorowe wyruszyły do spółdzielni w dniu 25 marca i już po 3 dniach pracy zameldowały o wykonaniu 540 ha orki pod zasiewy.

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja, traktorzyści i członkowie spółdzielni produkcyjnych nie oszczędzają wysiłków, aby zakończyć siewy jak najwcześniej oraz przeprowadzać je starannie i stosując nowoczesne zabiegi agrotechniczne — użycie wydajnych zwiększonych płonów z ha. Jako pierwsza zakończyła siewy już w dniu 1 kwietnia spółdzielnia produkcyjna w Wielborkach. W dniu 3 kwietnia zameldowały o zakończeniu siewów zbóż jarych i motyłowców RZS-y w Plawnie, Dębisku, Kaliszu Pomorskim. W następnych dniach napłynęły

podobne meldunki o siewach w Siennicy, Cybowia, Świerczynie, Pomierzynie, Stariej Korynicy, Sońnicy i innych.

Spółdzielnie produkcyjne w rejonie POM-u w Kaliszu Pom. przeprowadziły już siewy wiosenne w 80 proc. i w najbliższych dniach zakończą je, całkowicie. Dzięki wykonaniu podjętych zobowiązań, siewy we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych skrócone zostaną od 2 do 5 dni.

Dzięki wydajnej pracy traktorzystów, plan POM-u za miesiąc marzec wykonany został w 179,7 proc., a plan kwartalny w 120,7 proc. Zalogi POM w Kaliszu Pomorskim klubnie realizuje swoje zobowiązania, biorąc przykład z takich przodowników pracy, jak traktorzyści: Józef Woźny, wykonujący codziennie 161 proc. normy, Jan Kmiec z RZS Dębisko i Taracki z RZS Zabno, wykonujący po 130 proc. normy, Byszard Szewczyk z Głyna oraz pracownicy wazartowli, jak monterzy traktorów Tadeusz Tuziak i Jan Zakrzewski oraz kowal Marian Antkiewicz, wyrabiający 160—190 proc. normy.

POM-owcy i spółdzielcy! Równajcie do przodujących. Realizujcie w pełni swoje I-Majowe zobowiązania.

Gdziekolwiek burżuazja niezdolna już do sprawowania władzy za pomocą starych metod parlamentaryzmu i demokracji burżuazyjnej sięgała do metod terrorystycznej, krwawej dyktatury faszystowskiej, wszędzie tam towarzyszy jej błogosławieństwo Watykanu, wszędzie tam pomagają w dziele faszystyacji agenci Watykanu. Faszyzm jest zdaniem burżuazji i Watykanu najlepszym środkiem walki przeciwko klasie robotniczej, uzbrojonej w ideologię, która umożliwiła jej objęcie rządów.

Dolfuss, agent Watykanu, sfaszystował Austrię, przygotowując w ten sposób zagarnięcie jej przez hitlerowców w r. 1938. Salazar, agent Watykanu, narzucił narodowi portugalskiemu ustrój faszystowski.

Włoska chadecja z rozkazu Watykanu pomogła Mussolinemu w objęciu władzy. Obecny premier włoski, Alcide de Gasperi, był w r. 1922 przewodniczącym chadecckiego klubu poselskiego; zapewnił on wówczas publicznie Mussoliniego, że może liczyć na „jak najbardziej szczerze poparcie” ze strony chadecckiej frakcji parlamentarnej. Skoro zaś zamach Mussoliniego został dokonany, Watykan zawiera z Mussolinim sojusz polityczny, a Pius XI w jednej z encyklik wyraża faszystom gorącą wdzięczność za to, że „zlikwidowali naszego wroga, socjalizm”. Hitlera wprowadził na fotel kanclerza Rzeszy jezuitki wychowanek, później zastępca Hitlera, Franz von Pappen, przy współudziale jednego z przywódców katolickiego Centrum — Bruenninga. Dzisiejszy papież, Pius XII, podpisywał z Hitlerem konkordat. Za przykładem i na polecenie Watykanu popierała gorącą faszystów hierarchia kościelna i wyższe duchowieństwo.

Przywódcą chadecji niemieckiej, prałat von Kaas, głosił, że Hitler jest „bojownikiem wysokich ideałów, który uczynił wszystko co trzeba dla ratowania narodu niemieckiego”. Niedy zaś Hitler rozpętał wojnę, naczelny kapelan Wehrmachtu pisał w liście pasterskim do żołnierzy: „Lud niemiecki powinien wypełnić swe wielkie zadanie przed obliczem wiecznego Boga. Fuehrer prosił kilkakrotnie w ciągu minionego roku wojennego o błogosławieństwo Boże dla naszej dobrej i słusznej sprawy...”

Episkopat hiszpański z kolei błogosławił zbrodniarzowi Franco. „Błogosławione niech będą armaty, jeżeli na poczynienie przez nie rumowiskach zakwitnie Ewangelią” — głosił biskup Kartagony, ks. Diaz Gomara.

Tak więc ręka Watykanu otwierała faszystom wrota, przez które wiskła się w życie narodów; i ręka Watykanu błogosławiła wszystkim faszystowskim zbrodniom, nawet tym, w których ofiarą padali katolicy kapłani.

Dlaczego Watykan jest tak gojącym przewodnikiem kapita-

Strajki w krajach kapitalistycznych

BRUKSELA. W Belgii szerzy się ruch strajkowy robotników walczących o poprawę warunków bytu i pracy oraz o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych. Dnia 10 bm. proklamowany został strajk 3 tysięcy metalowców w zakładach „Coquerille” w Hoboken koło Antwerpii. W dalszym ciągu trwa strajk załóg w wielu kopalniach żagliwa Leodium i Borinage.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu, że w mieście Isfagan od paru tygodni trwa strajk robotników fabryk włókienniczych. Dziennik „Range Mardon” donosi, że właściciele fabryk w porozumieniu z lokalnymi władzami, usiłują drogą użycia łamistrajków, prowokacji politycznych i różnych obłędów wprowadzić rozłam w szeregach strajkujących. Jednakże próby te na polityką na zdecydowany opór robotników. Rząd irański, zaniepokojony sytuacją strajkową w Isfaganie, wysłał tam specjalną komisję z ministrem pracy na czele.

W mieście Szacht (prowincja Masanderan) wybuchł 6 kwietnia strajk robotników fabryki konserw. Robotnicy traficy wysuwają żądania ekonomiczne.

NOWY JORK. Prasa amerykańska donosi z San Juan (Porto Rico), że związek zawodowy robotników przemysłu cukrowniczego i plantacji trzciny cukrowej proklamował powszechny strajk w tej jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu kraju. Strajk proklamowano w pełnym sezonie zbioru trzciny cukrowej dla poparcia żądań ekonomicznych i społecznych.

HELSINKI. W stolicy Finlandii odbył się wlec robotników, zatrudnionych przy robotach komunalnych i sezonowych. Uczestnicy zebrania uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, domagając się podwyżki płac i zrównania w prawach robotników zatrudnionych sezonowo z robotnikami stałymi zatrudnionymi. Uchwała zebrania została przekazana władzom państwowym i zarządowi miejskiemu.

Watykan po stronie możnych Watykańskie

lizmu i faszyzmu i dlatego zawiera serdeczne przymlerza i sojusze z najczarniejszą, z najbardziej krwiożerczą reakcją?

Wystarczy rzucić okiem na dobra ziemskie, znajdujące się w rękach Watykanu — nieruchomości, udziały w bankach, przedsiębiorstwach przemysłowych — by zrozumieć, że jest on wielką potęgą finansową, dysponującą olbrzymimi, miliardowymi kapitałami. Zdaniem Rogera Garaudy, wielkość własności ziemskich, którymi dysponuje Watykan, równa się terytorium kontynentu. Watykan posiada udziały w tysiącach przedsiębiorstwach przemysłowych. Jest to druga potęga finansowa świata imperialistycznego po USA. Łącząc go niesłychanie bliskie związki z finansową grupą Morgana. Rokrocznie wpływają do Watykanu 3 miliardy franków w zlocie z tytułu świętopietrza.

Dostojnicy Watykanu — to ludzie wywodzący się z kół arystokracji i burżuazji. Z nią wiążą ich mocne nici światopoglądu i interesu. Obecny papież, Pius XII, reprezentuje swoją osobą związek, łączący dziś obszarncją arystokrację z kołami finansowymi. Przed wyborem na papieża nosił tytuł markiza. Jego bratankowie — księżęta Giulio i Marc-Antonio Paccelli — to potentaci międzynarodowych monopol. Giulio Paccelli jest członkiem Rady Nadzorczej Banku Rzymskiego oraz Spółki Akcyjnej Kolei Żelaznych Południowego Wschodu. Marc-Antonio jest prezesem towarzystwa wielkich młynów i właścicielem wielu fabryk przemysłu przetwórczego. Wielu kardynałów — to ludzie noszący arystokratyczne tytuły. Księciem był kardynał Sapicha, jeden z najbardziej wpływowych biskupów w polskim episkopacie, o którym tak wiele mówilo się na procesie w styczniu br. w Łkawkowie.

Nie więc dziwnego, że watykański trust i jego kierownicy, posiadające oceanu dóbr ziemskich, drżą o ich utrzymanie, nienawidzą klasy robotniczej, nienawidzą jej rewolucyjnej ideologii. Watykan — nieubłagany wróg demokracji i socjalizmu, głosiciel nienaruszalności ustroju krzywy i wyższości — popierając faszyzm i najczarniejszą reakcję miał nadzieję, że zdoła ją one zdławić demokrację, powstrzymać krach kapitalizmu. Pius XI oświadczył 14 maja 1929 r., że „gotów był paktować z każdym, gdyby tego wymagało zbawienie dusz”. Mimo zawoalowania, myśli i intencja bardzo jasna, aż cynicznie jasna.

Zaszczętny zawód

Wrażenia z praktyki nauczycielskiej

Praktyka — słowo, które często „przeżera” absolwentów szkół zawodowych. Obawiają się nowego środowiska, w którym mają się wkrótce znaleźć. Nadszedł ten okres również i dla nas, dla IV klasy Państwowego Liceum Pedagogicznego w Świdwinie, która udała się na praktykę nauczycielską w terenie w dniach 23 — 29 marca 1953 r. Przedtem było wiele dyskusji i przygotowań. Na zebraniu ZMP omówiliśmy dokładnie swoje zadania, przygotowaliśmy się do omawiania zagadnień spółdzielczości produkcyjnej i do prac społecznych. Miło to mieliśmy niemal obawy przed nieznanym.

Oto jak pisze do gazetki szkolnej „Naprzód”, kol. Bałgiński uczeń klasy IV-tej: „Kiedy otrzymałem przy-

dział na praktykę do Nosów ka byłem zaskoczony, dlatego, że zostałem skierowany sam. Nie miałem początkowo odwagi ruszyć do nieznanego wioski. Nieśmiałość pterzchna po przybyciu na miejsce praktyki. W terenie, z małymi wyjątkami spotkał się z serdecznością nauczycieli i kierowników szkół. Należy tu wymienić kierownika szkoły podstawowej w Rusznowie, ob. Wojdę, który z wielką serdecznością zaopiekował się koleżanką z liceum oraz udzielił im fachowej pomocy. Podobne wrażenia odnosił koleżanki ze szkół w Sdkowie, Clechanowie, Łegach, Oparznie i innych.

Nie wszystkie jednak szkoły należycie zrozumiały znaczenie naszej praktyki. Nie zro-

zumieli jej np. nauczyciele szkoły w Batyniu. Skierowany tu kol. Kozak musiał pokonywać wiele trudności, lecz wychowany w szkole socjalistycznej nie zniechęcił się. Przeciwnie, pokazał, że nawet bez długoletniego doświadczenia można wywiązać się z zadań. Kol. Kozak postępowaniem swym pozyskał zaufanie dzieci. Zainteresował się również życiem gromadzkim i znalazł wspólny język z gospodarzami. Nawładzał łączność z organizacją partyjną i przy nadarzającej się okazji wziął udział w szkoleniu partyjnym. Na terenie szkoły wykonał gazetkę ścenną oraz założył ogródek miczurlnowski. Ożywił również organizację ZMP.

Dorobek naszych praktyk jest rozmaity. Koleżanki Jamlińska i Santkiewicz, zrobiły dla szkół 3 gazetki ścienne i znaczki z papieroplastyki. Koleżanki Eret i Rybakiewicz przygotowały dzieci do akademii dla uczczenia 6-tej rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego. Koleżanki Kiedrowska i Cieślak wykonały barwną gazetkę ścenną. Nie tym jednak cieszymy się najwięcej. Najważniejszym jest bowiem, fakt, że potrafiliśmy znaleźć z dziećmi wspólny język, że szybko poznaliśmy nowe środowisko i zdobyliśmy jego zaufanie.

Więcej troski

o szkolenie zawodowe rybaków

Lutowa noc na morzu. Kuter kołobrzeskiej „Barki” wracał z połowów do bazy. Między nimi „Kol 38”. Przewodził go młody szyper Suchodół. Na wanted światła nie przyjemny nord-west. Nad całym wybrzeżem rozpościera się mgła. Nie wiadomo jak to się stało, że kuter miał zły, o 10 stopni za bardzo skierowany na południe kurs i zamiatł do Kołobrzegu poszedł na wysokości Gasek. Portu tam nie znalazł i w mgłę wszedł na mieliznę. Było to 27 lutego.

Podobnie przedstawiała się historia wejścia na mieliznę „Kol 41” w dniu 6. III. br. Młody szyper Trzop, nie pływający dotychczas na tym stanowisku dostał polecenie przeprowadzenia kutra ze stożni w Gdyni. Pojechał razem z załogą. Na miejscu stwierdzili poważne braki sprzętu. M.in. brakowało wszystkich kluczy do silnika kotwicy, trzech rolów każdy po 12 kg żelaza i lewej stalówki.

Starszy rybak Zuk sprzeciwił się wyjściu w takim stanie kutra w morze. Nie on jednak decydował. Nieodwładzony szyper usłuchał niestety przedstawicieli komisji technicznej. Inż. Tomasiak i kierownika WPT Zółkiewicza i wyszedł w morze.

Brak stalówki, która waży kilkadziesiąt kg, kotwicy i innych przedmiotów żelaznych, poważnie wpłynął na odchylenie kursu.

Płynąc w czasie mgły i niewłaściwie sondując dno, Trzop „wpakował” kuter na mieliznę.

Po 14-tu dniach, tak jak i „Kol 38” dwa dni wcześniej, holownik „Herkules” musiał go ścigać z plaży.

W kilka godzin później o tej samej porze drugi wypadek zdarzył się na kuterze „Szkwał”. Władomono natchemiasz CZRM i Polskie Ratownictwo Okrętowe, które obiegało przy śladzie „Szkwał” i holownik. Stwierdzenie miejsca wypadku utrudniało milczenie załogi, która wyłączała radio i nie utrzymywała żadnej łączności z bazą. Po trzech godzinach poszukiwań odnaleziono wrzeszczące „Kol 38”.

Kiedy wiadomość o tym rozniósł się w bazie, trzy załogi wyraziły chęć niesienia pomocy kolegom. Proponowano przywiezienie na kuter motopompy, która ryłaby silnym strumieniem kanał i w ten sposób ścigałaby kuter.

Kierownictwo bazy operujące na zarządzeniu CZRM mówiącym, że akcje ratownicze prowadzi PRO nie zgodzi-

ło się.

I co okazało się?

PRO przysłało następnego dnia kuter ratowniczy „Szkwał”, którego pomoc w takich wypadkach ogranicza się do podania holu na holownik i sluzenia rada, a nie ściga gania, tym bardziej, że była pogoda sztormowa i „Szkwał” sam musiał „uclekać” do portu i stał tam przez dwa dni.

Dopiero przybyciu na miejsce wypadku w dniu 17 marca wleczołem holownik „Herkules” następnego dnia ścigał „Kol 38”, a po dwóch dniach uciążliwej pracy również „Kol 41”.

Kto ponosi winę za wejście tych kutrów na mieliznę i co było przyczyną, że „Kol 38” stał na mieliznie 19 dni i przy następnym remoncie będzie musiał mieć prostowane blachy kadłuba, a „Kol 41” — 14 dni i dopiero 9 kwietnia był odbierany ze stożni po remoncie awaryjnym?

Jest niewątpliwie winą szypca Suchołobę, że źle obliczył kurs, a Trzopa, że widząc gwałtownie zmniejszającą się głębokość nie zmienił kursu i nie poszedł na nord - west.

Nie jest jednak przypadkiem, że obaj popełnili poważne błędy.

W „Barce” dopiero od kilku dni prowadzone jest szkolenie zawodowe. Wykłada ją

Rytmicznie realizować plany we wszystkich cegielniach

31 marca br. odbyła się w Szczecinie narada aktywów go spodarczego i politycznego cegielni województwa szczecińskiego i koszalińskiego. Na naradzie pryncypalizowano i poddano krytyce błędy i niedociągnięcia, jakie zaistniały w zakładach ceramiki budowlanej. Od pierwszych dni kwietnia br. wiele z nich, przystąpiło do walki o podniesienie wydajności pracy i usunięcie braków i niedociągnięć w produkcji.

W rezultacie np. cegielnia „Skała” Dyrekcji Bytowskiej plan bieżącego miesiąca wykonała do dnia 10 bm. w produkcji surówki w 31,6 proc., w wypale 26 proc. Cegielnia Dyrekcji Złotowskiej „Kotun” plan I dekady wyko-

nała: w produkcji surówki — w 21,7 proc., w wypale 29,8 proc. Cegielnie Wierchow I i Wierchow II Dyrekcji Drowskiej plan surówki wykonały w 14,2 proc., plan wypalu zaledwie w 7 proc.

Najgorzej przedstawia się wykonanie planu w Cegielni Dyrekcji Sławieńskiej „Srebrzenica”, „Leśna” i „Polana”, w których plan dekady został zrealizowany w produkcji surówki — 14,8 proc., w wypale — 5,6 proc.

Jakie są przyczyny, z powodu których cegielnie Dyrekcji Sławieńskiej i Drowskiej plan pierwszej dekady wykonały w tak słabym procentie?

Przyczyny tkwią w tym, że dotychczas nie usunęto jeszcze dawnych błędów w produkcji, że nie ma ścisłej współpracy między kierownictwem, a aktywnym politycznym zakładem. W cegielniach Wierchow I i Wierchow II, w dalszym ciągu istnieje antagonizm między radą zakładu, a kierownictwem cegielni ob. Wiśniewskimi.

Apelujemy do towarzyszy z Komitetu Powiatowego Partii w Drawsku o udzielenie większej opieki cegielniom Wierchow I i Wierchow II, w celu zorganizowania głębszej pracy politycznej i pełnej mobilizacji załogi do walki o plan, którego wyrazem będą tysiące sztuk cegły ponadplanowej, tak bardzo potrzebnej dla naszego budownictwa.

Obecnie czekamy z niecierpliwością na egzaminy maturalne i na przydział placówek pracy. Nie boimy się już terenu, nie uciekamy przed trudnymi odciwkami pracy.

Z praktyki przyjechaliliśmy pełni wrażeń i radosnych wspomnień.

Widzieliśmy wszędzie uśmiechnięte i szczęśliwe dziecięce buzie.

Rwały się wtedy ręce do pracy. Będziemy pracowali tak, by jak najlepiej wychowywać dzieci w duchu moralności socjalistycznej, wychowywać nowe zastępy budowniczych potężnej, socjalistycznej ojczyzny.

Po przyjeździe z praktyki podzielił się doświadczeniami z młodszymi kolegami. Wypowiadaliśmy się również w naszej gazecie szkolnej. Przekazaliśmy i umocniłiśmy w młodszym przekonanie, że zawód nauczycielski to jeden z najtrudniejszych, ale najbar dziej zaszczytnych zawodów.

Zobowiązania

Cechu Rzemiosł Różnych w Słupsku

Na zebraniu pracowników Cechu Rzemiosł Różnych w Słupsku, podjęte zostały zobowiązania, dla uczczenia dnia 1 Maja, w wyniku których burza Koszalińskiego Zakładu Szkolenia Rzemiosła w Słupsku będzie remontowana bezpłatnie przez rzemieślników indywidualnych, zrzeszonych w tym cechu.

Wobec nieprzyznania zakładowi w bieżącym roku kredytów inwestycyjnych na wykonanie, rozpoczętego w roku ub. remontu, zobowiązania rzemieślników mają poważne znaczenie dla dalszej pracy zakładu, jeśli chodzi o szkolenie młodego narybku rzemieślniczego.

Koszt robót remontowo-budowlanych wyniósłby 100 tys. złotych. Realizacja tego zobowiązania, która zostanie wykonana do 31 maja br., przyniesie więc zakładowi poważne oszczędności.

Aniceta Pawłowska
Maria Paduch
uczennice IV klasy
Państwowego Liceum
Pedagogicznego
w Świdwinie

Jakób Mikołajew

przodujący szlifierz-racjonalizator

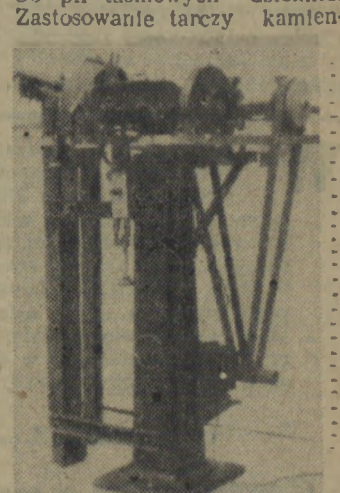


JAKÓB MIKOŁAJEW
szlifierz - racjonalizator

W Spółdzielni Pracy Meblarzy „Dąb Pomorski” w Słupsku w charakterze szlifierza zatrudniony jest 68-letni Jakub Mikołajew, który jeszcze w roku ubiegłym oddał do użytku nowy przyrząd do ostrzenia pił taśmowych. Racjonalizatorski pomysł Mikołajewa przyniósł poważne oszczędności.

piłnik. Za pomocą piłników nie można było również uzyskać większej wydajności w pracy, bowiem w ciągu dnia pracy można było wyostrzyć najwyżej 8 pił. Ta znikoma liczba ostrzonych w ciągu dnia pił nie dawała mi spokoju. Po licznych próbach i poprawkach dokonywanych na starym przyrządzie piłnikowym, udało mi się stworzyć we wrześniu ub. roku zupełnie nowy przyrząd do ostrzenia pił taśmowych.

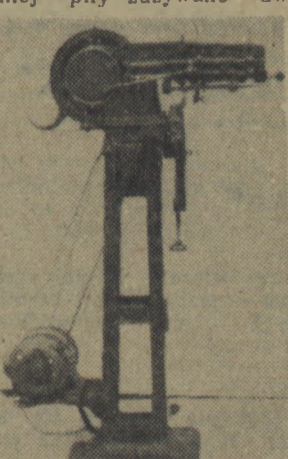
Przyrząd Mikołajewa do ostrzenia pił taśmowych wyposażony jest w urządzenie, które samoczynnie przesuwa pilę pod kamień, który bardzo dokładnie ostrzy zęby piły. Nowe urządzenie Mikołajewa zdolne jest wyostrzyć 30 pił taśmowych dziennie. Zastosowanie tarczy kamien-



Przyrząd do ostrzenia pił drzewnych po usprawnieniu.

Na przyrządzie zaobrona jest piła taśmowa. nej do ostrzenia w miejscu piłników, daje 3.750 zł oszczędności miesięcznie. W ciągu roku, maszynka Mikołajewa da „Dębowl Pomorskiemu” 45 tys. zł oszczędności. Ponieważ przyrząd Mikołajewa można zastosować we wszystkich tartakach, fabrykach mebli oraz innych zakładach przemysłu drzewnego oszczędności w skali krajowej będą bardzo poważne.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, Mikołajew maszynkę swoją przekazał do użytku jeszcze we wrześniu ub. roku. W tym samym mniej więcej czasie wniosek racjonalizatorski złożony został w Związku Branżowym Spółdzielni Wytwórczych w Słupsku i do dnia dzisiejszego nie został jeszcze niestety rozpatrzone. Czy nie jest to trochę za długo, jeśli weźmie się pod uwagę, że przyrząd od września ub. roku już pracuje i ostrzy piły taśmowe?



Przyrząd do ostrzenia pił drzewnych przed usprawnieniem.

tego świata (II)

forpocząty agresji

Ścisłe związki Watykanu z ośrodkami dyspozycyjnymi świata tego kapitalizmu, związki materialne i personalne sprawiają, że polityka watykańska zawsze zgodna jest z polityką tej siły, która w danym momencie stanowi tron obozu kapitalistycznego. Stąd też po załamaniu się hitleryzmu, gdy imperializm amerykański bezspornie objął rolę kierowniczą w świecie kapitalistycznym, Watykan natchemiasz przestawił swoją politykę.

Prób nawiązania bezpośrednich stosunków z imperializmem amerykańskim było, począwszy od roku 1918, ze strony Watykanu wiele. Benedykt XV usiłował nawiązać je z Wilsonem i Hardingiem. W r. 1936 obecny papież Pius XII usiłował nawiązać je bezpośrednio z ówczesnym prezydentem USA i sam jako sekretarz Stanu udał się do Waszyngtonu. Dopiero jednak w lutym 1940 r. przybyciu do Watykanu osobisty przedstawiciel prezydenta Stanów Zjednoczonych, Myron Taylor, jedna z najgrubszych ryb finansowych Morgana. Kiedy szybki krokami zbliżała się klęska hitlerowska Niemiec, obok Taylora zjawiają się w Watykanie najbardziej reakcyjny dośrodek episkopatu amerykańskiego, biskup nowojorski Spellman oraz ministrowie wojny USA, Stimson. Trójca ta odbywała długie, poufne rozmowy z papieżem. Oficjalnym przypięczeniem sojuszu Waszyngton-Watykan była wymiana pism między Trumanem i Piusiem XII, 26 sierpnia 1947 roku. Papież zapewnił Trumanowi, że znalazł on w Watykanie „gorącego sprzymierzeńca”.

Odtąd amerykańscy imperialiści występują z hasłem rzuceniem przez gubernatora Pensylwanii: „Stany Zjednoczone Ameryki powinny iść naprzód z bombą atomową w jednej ręce i krzyżem w drugiej”. Papież zaś stał się głównym ośrodkiem planu Marshalla, paktu atlantyckiego, tzw. „wspólnoty europejskiej”, a przede wszystkim — podobnie jak w latach sojuszu z Hitlerem — rzecznikiem wojny przeciwko ZSRR.

„Witamy z radością i aprobujemy inicjatywę — pisał w przeddzień podpisania paktu atlantyckiego — zmierzającą do połączenia narodów w sojuszu więzami coraz bardziej ścisłymi”.

Cały aparat polityczny i organizacyjny Watykanu został oddany do dyspozycji wywiadu amerykańskiego i stał się narzędziem w jego rękach. Kardynał Sapieha kontaktował wabaków bandyckiego podziemia z amerykańskimi ośrodkami

mi wywiadu, korzystając z wyjazdów do Watykanu. Kardynał Mindszenty usiłował zorganizować przewrót na Węgrzech. Watykańskie Collegium Russicum i watykański Instytut Wschodni, instytucje kierowane przez jezuitów, wychowują kadry szpiegów, które mają działać na zlecenie wywiadu amerykańskiego w krajach obozu socjalizmu.

Aparat watykańskiej propagandy bez wychylenia pracuje nad propagandą agresywnej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu. Jeden z najbardziej wpływowych kardynałów, ongiś gorący wielbiciel Hitlera, Frings, oświadczył bez ogródek: „Gdy zagrożony i zaatakowany jest porządek, państwa mają nie tylko prawo, ale i obowiązek — jeśli władza wszystkie inne drogi przywrócić ten porządek za pomocą siły oręża... Papież nie pozostawia wątpliwości, że byłoby tylko sentymentalizmem nie na miejscu i fałszywym humanitaryzmem, gdyby narody, z uwagi na okropne skutki wojny, pozwalały na bezprawie”. Człówek watykańskiego aparatu propagandy wojny — amerykańscy jezuiti — orzekli, że bomby wodorowe „nie są w zasadzie bronią bardziej okrutną od prymitywnej dubeltówki”.

Watykan postawił na wojnę, na agresję przeciw krajom socjalizmu; w kalkulacjach watykańskich stawia się na silny niszczycielską najbardziej ludobójczych broni. W obronie swych miliardowej wartości dóbr, w obronie kapitalizmu, Watykan zaleca najokrutniejsze zbrodnie, stawiając się w rzędzie najstraszliwszych wrogów ludzkości.

Polityka Watykanu, zgodna z polityką imperialistów amerykańskich, sprzeczna z interesami narodu polskiego, znajduje gorące poparcie wśród episkopatu w Polsce. Sekretarz episkopatu, biskup Choromański, w liście z 20. VI. 1952 r. gromił zespół wydawnictwa katolickiego „PAX” za to, że wypowiada się za zbudowaniem ustroju sprawiedliwości społecznej i że uznaje słuszność nacjonalizacji środków produkcji.

Nie ma uczciwego Polaka, który nie zapłonąłby słusznym gniewem na wrogą postawę ludzi, nadużywających instytucji i urzędów kościelnych dla wrogich narodowi polskiemu politycznych celów. Słudzy watykańskiej polityki myślą się głęboko, jeśli sądzą, że rozsiwane przez nich zatrute ziarno nienawiści, niegody przyniesie jakikolwiek plon. Polityków watykańskich potępiają wszyscy patrioci polscy, zarówno niewierzący jak i wierzący, którzy właśnie w warunkach władzy ludowej znaleźli pełnię wolności sumienia i wyznania oraz opiekę ich uczuć religijnych. Cały naród polski wznosi nowy, wspaniały gmach ustroju sprawiedliwości społecznej i nie pozwoli, by jego wysiłki podważał wrog, podstępnie nadużywający religii dla swych nieuczciwych celów.

M. Proła

Przodujący traktorzyści

W pracach siewnych wyróżnia się wielu traktorzystów, którzy maksymalnie wykorzystują ciągniki i bardzo często pracują także w niedziele i w nocy. W zespole Cieszyńo w pow. drawskim wyróżniają się szczególnie traktorzyści Sylwester Zurawski, który wykonuje przeciętnie 200 proc. normy oraz Mieczysław Skiba z pomocnikiem Wacławem Arcluchem, wykonujący 175-200 proc. normy.

200 proc. normy!

PGR Krosno w pow. białogardzkim zakończyło siewy już przed kilkoma dniami. Dzięki szybko wyremontowanym ciągnikom i maszynom rolniczym, dobrej organizacji pracy, bardzo wcześnie przystąpiono do orki wiosennej i w krótkim czasie zlikwidowano zaległości jesienne. Świadoma swych zadań załoga, pracując ofiarnie i wydajnie, wysoko przekracza ustalone normy. Traktorzyści Alfred Berg i Józef Radkiewicz wypracowują dziennie 180 - 200 proc. normy, a robotnik Stanisław Licberski wykonywał w stawach 185 proc. normy. Na wyróżnienie zasługują również pracownicy polowego Jana Włodarczyka.

W spółdzielni produkcyjnej im. „Frontu Narodowego“ siewy dobiegają końca

Spółdzielnia produkcyjna im. „Frontu Narodowego“ we Włynkowie gm. Bruskowo Wielkie pow. Słupsk starannie przygotowała się do akcji siewnej.

Zawczasu przeprowadzono niezbędny remont maszyn, przygotowano też nawozy sztuczne.

Spółdzielcy przystąpili do wywózki obornika oraz jego przeorania uruchamiając w tym celu wszystkie wozy.

W chwili obecnej siewy dobiegają końca. Zasiano już 25 ha owsa, 20 ha pszenicy, 5 ha jęczmienia i w tym tygodniu siewy zostaną kompletnie ukończone. W szybkim i sprawnym przeprowadzeniu akcji siewnej dużej pomocy udzielił POM ze Słupska zarzuwując 30 ha gruntów. Spółdzielcy z Włynkowa rozumieją, że szybki i sprawny przebieg prac siewnych decyduje o

Zlikwidować szkodliwe metody w pracy gminnych spółdzielni

Uchwała Rządu z dnia 3 stycznia postawiła przed aparatem gminnych spółdzielni zadanie: zwiększyć operatywność w skupie nadwyżek wolnorynkowych, rozszerzenia kontraktacji upraw roślinnych i żywności. Po wywiązaniu się z obowiązków dostaw dla państwa, chłop może zakontraktować i sprzedawać swoje nadwyżki w punktach skupu GS, uzyskując za nie stałe i opłacalne ceny oraz możliwość nabycia płótna i węgla po niższych cenach, wzgl. sprzedawać je na wolnym rynku. Wprowadzenie stałych, jednolitych cen odebrało różnego rodzaju spekulantom miejskim i wiejskim możliwość przechwytywania towarów i spekulacji.

W sklepach, na targach i jarmarkach można zauważyć, że Uchwała Rządu wpłynęła udrażniająco na stan handlu i poprawę zaopatrzenia. Chłopi pracujący swobodnie zaopatrują się obecnie w sklepach gminnych spółdzielni. Sklepy nie są ogołocone z tkanin, pończoch, butów i innych towarów przemysłowych, wykupywanych dawniej przez kulałów i spekulantów i odsprzedawanych chłopom nieraz po cenach dwukrotnie wyższych.

Z dotychczasowego przebiegu skupu wynika, że wiele gminnych spółdzielni dobrze zrozumiało swą rolę w organizacji skupu wolnorynkowego i w sposób świadomy oddziaływały na wyeliminowanie przez chłopów maksymalnych nadwyżek, dla których koryzysny zbył jest zapewniony.

Jest jednak jeszcze wiele gminnych spółdzielni, które do tej pory nie wzięły sobie do serca sprawy skupu wolnorynkowego. W wielu GS-ach pracownicy aparatu skupu nie zmienili na lepsze swych dawnych, szkodliwych metod pracy.

Przykładem tego może być GS w Smiechowie, pow. Koszalin. Referent skupu żywności tej spółdzielni ob. Stasiak uważa, że Uchwała Rządu z 3 stycznia nie obowiązuje go i nie dotyczy również wiejskich kombinatorów z gminy Smiechów, którzy różnymi sposobami starają się uchylać od wykonania obowiązkowych dostaw w terminie. Zgodnie z zarządzeniem CUSiK-u można kontraktować trzodek chlewną wówczas, o ile rolnik wywiązał się już z obowiązkowych dostaw. Wiedział o tym dobrze ob. Stasiak, a mimo to, zakontraktował tucznika niejakiego Michała Gwidzia, który nie dostarczył w lutym br. 151 kg. żywności z zaległych dostaw z 1952 roku. Wiedział również, że ob. Gwidzia chcąc uzyskać wyższą cenę podstępnie zakontraktował tucznika na nazwisko syna Stanisława. Na punkcie skupu, mimo uwagi zwróconej przez gminnego delegata CUS-u, referent skupu Stasiak przyjął sztukę jako kontraktowaną włączając kombinatorowi większą cenę i dając mu możliwość korzystania z ulgi i przywilejów, przewidzianych dla oflarnych i przodujących chłopów.

Fakt ten świadczy wyraźnie, że sens polityczny Uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br. i wskazania Towarzystwa Bleruta z VII Plenum naszej Partii o umocnieniu spójni gospodarczej między wsią a miastem nie są przez niektórych pracowników GS-ów realizowane. Przeciwnie, niektórzy pracownicy, włączając się ze spekulantami wiejskimi osłabiają spójność między wsią, a miastem. Tacy ludzie muszą być demaskowani, karani i wyrzuceni z naszych GS-ów, by nie godzili w dobre imię spółdzielczości zaopatrzenia i skupu

placówki, której gospodarzem są chłopci pracujący, budujący wspólnie z klasą robotniczą socjalizm.

Fakt zaistniały w GS Smiechów winien obudzić ze stanu samopokojenia aparat skupu wszystkich GS-ów, zastrzyć czujność i kontrolę aparatu skupu PZGS-ów w realizacji zadań przez każdego pracownika GS, winien wreszcie pobudzić zarządy GS do pełnienia oportunistów w wykonywaniu planów z dostaw obowiązkowych, z kontraktacji i organizacji skupu wolnorynkowego.

Domagamy się od każdego pracownika aparatu skupu GS i PZGS polepszenia stylu pracy, wzmocnienia czujności i wsiłków, by produkty rolne nie były przechwytywane przez spekulantów oraz by plany obowiązkowych dostaw przebiegały prawidłowo i były w terminie realizowane.

Należy podnosić stale poziom świadomości politycznej każdego pracownika skupu i zaopatrzenia GS, prowadzić walkę o wykonanie miesięcznych planów skupu i zaopatrzenia we wszystkich asortymentach, organizować handel obywatelski, rozwijać współzawodnicstwo zobowiązaniowe, poprzez agentów skupu i kontraktacji, w oparciu o gromadki aktywów Zw. Samopomocy Chłopskiej i pod kierownictwem Partii rozwijać pracę uświadamiającą w gromadach — by podnieść na wyższy poziom naszą pracę w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Leon Korea wiceprezes WZGS w Koszalinie

Wydać mydło rybakom

Każdemu rybakowi w myśl umowy zbiorowej przysługuje miesięcznie 1 kg mydła, które zobowiązane jest dostarczać przedsiębiorstwo. Niestety, w Kołobrzegu już od maja ub. roku większość rybaków nie otrzymuje należnych im przydziałów. Kierownictwo „Barki” tłumaczy się nieotrzymaniem przydziałów z centrali rozdzielającej mydło. Fakty mówią jednak co innego. W Uście kierownictwo potrafiło postarać się o przydziały i wyrównało rybakom wszystkie zaległości.

Może w „Barce” siedzi jakis biurokrata, któremu nie zależy na tym, by rybacy myli się? Czekamy na odpowiedź.

Antoni Grzech korespondent „Głosu”

W województwie koszalińskim jest jeszcze około 1000 wolnych gospodarstw. Uchwała Rady Ministrów ze stycznia 1951 r. zapewniła nowoosiedlającym się bezrolnym i małorolnym chłopom z przeludnionych województw centralnych przydziały gospodarstw rolnych, pożyczki na zakup inwentarza i szereg ulg. Wydana nakładem „Głosu Koszalińskiego” broszura popularyzująca akcję osiedleńczą w wojew. koszalińskim rozeszła się po całym kraju. Autorem tej broszury jest nowoosiedlony w ub. roku w powiecie sławieńskim chłop z lubelszczyzny Stanisław Krawczuk.

Skarżący obywateli Bronowców!!

Oskarżam brzozy o karym użyciu na terenie osiedlenia w Bronowcach. Jak opisuje w brzozy, Panikuje o to tego że również obywateli użyciu na terenie osiedlenia, bo jako moje warunki podobałoby się do naszych, które opisaliście z tamtego czasu i pobrałem więcej roboty do doładowania. Do górym ja użyciu do i co się pociągają tym z 5 rodzin. Bardzo proszę o jak najszybszy odpis oim i konkretnego opisanie możliwości jakie się przedstawiają

Jedynki Franciszek

Takich listów otrzymał Krawczuk więcej. Musiał więc odpisywać nieznanym sobie ludziom — małorolnym i bezrolnym chłopom z przeludnionych okolic województw centralnych.

„Drodzy przyjaciele!

Przyjeżdżacie do nas! Przyjeżdżacie osiedlić się na naszej pięknej i bogatej Ziemi Koszalińskiej! Tak jak my — i tysiącami takich jak ja nowoosiedleńcom — tak i Wam pomoże państwo. Otrzymacie piękne średniorolne gospodarstwo z murowanym budynkami inwentarskimi i domem mieszkalnym, otrzymacie pożyczkę na zakup inwentarza żywego, zwolnienie na trzy lata od podatku gruntowego, na dwa lata od obowiązkowych dostaw zboża i zwierząt rzeźnych i od szarwarku przez rok. Zgłoszcie się w

Nowi osiedleńcy przyjeżdżają na Ziemię Koszalińską

Waszej Powiatowej Radzie Narodowej, która da Wam skierowanie i bilet na podróż, abyście mogli obejrzeć sobie gospodarstwo, w którym chcecie się osiedlić. A u nas, w województwie koszalińskim, ta Powiatowa Rada Narodowa, na terenie której chcecie otrzymać gospodarstwo, zarezerwuje je do czasu Waszego przyjazdu!”

— Tak odpisywał na te listy Stanisław Krawczuk.



JAK UZYSKAĆ ŚREDNIOROLNE GOSPODARSTWO Z INWENTARZEM W WOJEWÓDZTWIE KOSZALIŃSKIM?

Broszura Stanisława Krawczuka, który wiosną ub. roku przyjechał z województwa lubelskiego i osiedlił się w gro-

Rozpoczynamy akcję przeciwstonkową

Na wsi, przed przydziałami rad narodowych stoją obecnie poważne zadania należytej organizacji akcji przeciwstonkowej.

Na skutek wczesniej i ciepłej wiosny stonka ukazała się już tu i ówdzie, w paru województwach, m. in. i w naszym. Np. podczas wykonywania orki wiosennej na kartofliskach w PGR Kalina zespół Rokosowo w pow. kołobrzeskim wykrył przed kilkoma dniami śledziska stonki ziemniaczanej, które natychmiast odkajono przy pomocy HCH. W PGR-ze tym robotnicy pilnie śledzą pola podczas robót, aby wykryć ewentualnie istniejące ogniska stonki.

Wczesne pojawienie się stonki ziemniaczanej powinno zmobilizować kierownictwo i załogi PGR, spółdzielnie produkcyjne i gromady indywidualne do starannej lustracji pól ziemniaczanych. Wykryte schroniska zimowe stonki zgłaszać należy do sołtysów lub w najbliższych przydziałach rad narodowych, względnie samemu likwidować, jeśli są ku temu odpowiednio warunki techniczne na miejscu.

Zgodnie z uchwałą Rządu z 20 grudnia 1952 roku, rady narodowe powołały pełnomocników oraz przodowników gromadzkich i drużyny techniczne do zwalczania tego groźnego wroga naszych planacji ziemniaczanych.

Szkolenie całego aparatu ekip przeciwstonkowych jest już w zasadzie ukończone. Prowadzone jest również obecnie dodatkowe szkolenie dla tych drużyn technicznych, które z tych czy innych powodów nie były przygotowane do zwalczania tego groźnego „żuka amerykańskiego”. Trzeba jednak podjąć jeszcze większy nacisk na doszkolenie pracowników POM, techników, obsługujących ciężkie aparaty niszczące stonkę.

Dosyć dobrze przygotowują się do akcji przeciwstonkowej powiaty złotowski, sławieński i kołobrzeski. Natomiast w powiecie słupskim tak pełnomocnicy gminni i powiatowi do walki ze stonką jak rady narodowe i komitety partyjne oraz organizacje masowe i POM zaniedbują przygotowania do akcji przeciwstonkowej.

W niektórych powiatach daje się zauważyć zignorowanie przez Przydziały PRN ważności pracy instruktorów o-

chrony roślin, kierujących wraz z pełnomocnikiem powiatowym przygotowaniemi do walki ze stonką ziemniaczaną. Świadczy o tym choćby to, że np. w powiatach kołobrzeskim, człuchowskim i bytowskim powiatowych instruktorów ochrony roślin odrywa się od ich obowiązków i pułca im do wykonania wszelkie inne zadania. Inny przykład: wiceprzewodniczący Prezydium PRN w Kołobrzegu, który jest powiatowym pełnomocnikiem do akcji przeciwstonkowej nie przyjeżdża osobiście do Koszalina na odprawy powiatowych pełnomocników, a wysyła jako swego przedstawiciela (!) ...instruktora.

W tej chwili rady narodowe powołują drużyny do poszukiwania stonki. Jest to sprawa nader ważna, bowiem od sumiennej i skupianej pracy drużyn zależy powodzenie całej akcji przeciwstonkowej. Toż do drużyn poszukawczych trzeba wybierać ludzi uświadomionych i obowiązkowych, a zwłaszcza młodzież ZMP.

W obecnym okresie ważną jest dezynfekcja gleby na zeszlaczonych ogniskach stonki oraz zakładanie w ich pobliżu poletek chwytnych. Poletki należy obsadzić podkiewkami ziemniakami. Ziemiaki te szybko wschodzą, zazieleniają się i stają się pułapką dla stonki, która zlatuje się do nich na żer. Stonka wyrojona bez poletek chwytnych rozlaży się w poszukiwaniu pokarmu i tworzy mnóstwo nowych ognisk.

Również bardzo ważną sprawą jest wyniszczenie tzw. samosiewów ziemniaczanych. Lekka zima sprawiła, że ziemniaki, pozostawione tu i ówdzie przy kopaniu, nie zmarzły. Obecnie wschodzą one, wyrastają i mogą stać się przynętą dla stonki, narażając nas na wielkie straty, gdyż samosiewy mogą wyrastać w następnym plonie, np. w jęczmieniu, który nie będzie przez glądany przez poszukiwaczy stonki.

Walka ze stonką jest obowiązkiem obywatelskim. Dokładne i systematyczne przeglądy upraw ziemniaczanych oraz pilne wykonywanie rozporządzeń władz są jedyną samobroną przed stonką. Dzień gotowości do walki ze stonką — 30 kwietnia — musi nas zastać w pełni przygotowanymi do skutecznej akcji przeciwstonkowej. (B. B.)

madzie Dąbrowa w powiecie sławieńskim, rozeszła się w tysiącach egzemplarzy. Dotarła do wszystkich gmin tych województw gdzie są przeludnione wsie i karłowate, drobne gospodarstwa rolne.

Do Wojewódzkiej Rady Narodowej, do Rad Powiatowych niemal codziennie napływają liczne zgłoszenia. Przychodzą listy i kartki pocztowe z całej Polski.

„Proszę o zarezerwowanie dla mnie gospodarstwa w powiecie słupskim...”

„Chciałbym osiedlić się w powiecie złotowskim...”

„Proszę o przyjęcie mnie do spółdzielni produkcyjnej, o ile możliwości w powiecie...”

„Najchętniej pracowałbym w Państwie wym Gospodarstwie Rolnym. Jestem robotnikiem rolnym...”

„Jestem kołodzielem.”

Leszek Brisz przyjechał z Tarnowskich Gór w woj. śląskiego i otrzymał ładne gospodarstwo w gromadzie Zytekowo w pow. białogardzkim.

Dostał pożyczkę od państwa, kupił sobie konia i narzędzia rolnicze. Teraz jest — jak mówi — „gospodarzem całą głębą.”

Wiele takich Briszów — chłopów i robotników rolnych przyjeżdża na Ziemię Koszalińską, by swoją pracą dojść do dobrobytu, by lepiej zagospodarować naszą praprzastowską ziemię, by umacniać jej polskość.

Do Prezydium Powiat. Rady Sławieński Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Koszalinie

Wszystkie podpisani rolnicy gospodarzy w gr. Kabanale gm. Kabanale Pow. Białogardzki, proszę o skierowanie nas do województwa w tym województwie po przekształceniu powiatu...

Najchętniej pracowałbym w Państwie wym Gospodarstwie Rolnym. Jestem robotnikiem rolnym... Jestem kołodzielem. Leszek Brisz przyjechał z Tarnowskich Gór w woj. śląskiego i otrzymał ładne gospodarstwo w gromadzie Zytekowo w pow. białogardzkim. Dostał pożyczkę od państwa, kupił sobie konia i narzędzia rolnicze. Teraz jest — jak mówi — „gospodarzem całą głębą.”

Wszystkie podpisani rolnicy gospodarzy w gr. Kabanale gm. Kabanale Pow. Białogardzki, proszę o skierowanie nas do województwa w tym województwie po przekształceniu powiatu...

KRONIKA KOSZALINA

Daty i wydarzenia

1452 — Urodził się Leonardo da Vinci, wielki włoski artysta-malarz i uczonec (zm. 1519 r.).
1945 — Strosowanie Odry i Nysy przez Armię Radziecką i II Armię Wojska Polskiego.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500
Straż Pożarna tel. nr 08
Komisariat Miejski MO, tel. nr 637
Zegarynka, tel. nr 06.

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Falata 2, tel. 215.
APTEKA
Apteka Społeczna nr 11—ul. Armii Czerwonej 1, tel. 187.

Zapisy do Techników Energetycznych

Ministerstwo Energetyki przyjmuje kandydatów do pierwszych klas Techników Energetycznych, mieszczących się w następujących miastach:

Technikum Energetyczne w Sosnowcu, ul. Mielczarskiego 45, Warszawie, ul. Wybrzeża Kościuszkowskie 37, Krakowie, ul. Loretańska 16/18, Łodzi, ul. Kilińskiego 172, Szczecinie, ul. Racibora 60, Poznaniu, ul. Curie Skłodowskiej 1, Lublinie, ul. Czwartek 3, Wrocławiu, Pl. Teatralny 6/7. Przy techn. w Krakowie, Szczecinie i we Wrocławiu są internaty.

W technikach nauka trwa 4 lata. Absolwenci otrzymują tytuł technika—energetyka, uprawniającego do pracy w zakładach, podległych Ministerstwu Energetyki na stanowiskach mistrzów, dyżurnych ruchu, kierowników sekcji itd.

Najzdolniejsi absolwenci zostają skierowani do wyższych szkół technicznych na dalszą naukę.

Lepsi uczniowie mogą liczyć na stypendia i zasiłki pieniężne, a najlepiej ponadto na premie.

Chłopcy i dziewczęta, kończący w br. 7 klas szkoły pod stawowej, mający dobre oceny z matematyki i chcący zdołać być atrakcyjnym zawod — brać udział w budowie gigantów—elektronów, elektrociepłowni, sieci wysokiego napięcia, elektrowni wodnych lub w eksploatacji tych obiektów, powinni zgłosić się w czerwcu do najbardziej odpowiadających im terenowo techników energetycznych.

Nasz felleton

Wychować ich

Szli sobie w trójkę ulicą Zwycięstwa wolnym, spacerowym krokiem. Ubrani w jasne nieprzemakalne płaszczki i fantazyjnie nasadzone na „czubek głowy” aksamitne szkolne czapki. Jeden z nich pogwizdywał nieprzyjemnym dla ucha „lasylikatem” modnego ostatnio w Koszalinie walczyka „Domino, Domino”...

— Gdzie prujem? zagadnął w pewnej chwili głosem przechodzącym mutacją jeden z „adonistów”.
— Przed kino „Nowa Huta” odpowiedział drugi i „komplet” półtajemniczych młodzieńców przyspieszył kroku.
Przed kinem „Nowa Huta” młodzieńcy rozejrzeli się i wybrały dogodnie dla rozpoczęcia codziennej imprezy miejsce zajęli „stanowisko”.

— Zobacz Rinaldo! — zwrócił się blondynek do kędzlerzawego brunecika — Danka idzie...

— Anielek! skrzęk tu! Liza ka dostaniesz...

— Kici... kici... Mucusi! Trzymaj się za „naleśnik” —

posypali się epitetami, wulgarnymi żartami i towarzyszącemu temu zwyrodniałym chichot. Przez około godzinę dobrana paczka bikiniarzy, zaczęła swych rówieśników, przechodzące dziewczęta i dorosłych. W pewnym momencie jakiś starszy wiekiem obywatel „odważył się” zwrócić rozbrzyknąnym chuliganom uwagę.

— Patrz go jak! chójtrak, kogo on chce uczyć wychowania — usłyszał nieoczekiwanie w odpowiedzi.
I znów śmiech i wulgarnie komentarze.

Takie obrazy przed koszalińskim kinem zdarzają się prawie codziennie. Piszemy „prawie codziennie” ponieważ w dni deszczowe ze względu na złą pogodę bikiniarze przeważnie robią przerwę w swych „występach”.

Dziwne, że na to wszystko nie ma rady. Rada jednak znaleźć się powinna. W pierwszym rzędzie ze strony Wydziału Oświaty Prez. MRN i władz szkolnych, bo tu przecież chodzi o młodzież szkolną. (Rog.)

Województwo koszalińskie przygotowuje się do obchodu 1 Maja

W dniu wczorajszym odbyło się organizacyjne posiedzenie 1-Majowej Wojewódzkiej Komisji Imprezowo-Propagandowej. Na zebraniu, prace Komisji Imprezowo-Propagandowej rozdzielono na sekcje. I tak powstała sekcja imprezowo-artystyczna, propagandowo-odczytowa i propagandowo-dekoracyjna. Sekcje przystąpiły z miejsca do opracowania konkretnych planów pracy.

Tegoroczny obchód 1-Majowy obfitować będzie w jeszcze większym stopniu, aniżeli w latach ubiegłych, w specjalne imprezy, widowiska, spotkania sportowe itd. W chwili obecnej trwają już przygotowania do części artystycznej, prowadzone przez Woj. Dom Kultury. Niezależnie od tego, udziela się pomoc zespołom artystycznym poszczególnych zakładów pracy, które przygotowują będą akademie i występy zespołów artystycznych. Poza tym sportowcy, którzy kroczą będą w pochodzie pierwszomajowym w specjalnej, zwartej grupie, zorganizują spotkania i imprezy.

Przystąpiono już do opracowania szaty dekoracyjnej pochodów i poszczególnych grup uczestniczących w pochodzie. Specjaliści—plastycy projektują dekoracje gmachów, fabryk i urzędów.

W czasie trwania uroczystości wyruszą na miasto księżonose i kolporterzy. Niezależnie od tego „Dom Książki” zorganizuje specjalne kiermasze książek w Koszalinie i Słupsku. Projektuje się także zorganizowanie loterii książkowej, która cieszy się zawsze wielką popularnością.

W celu ułatwienia nabycia materiałów dekoracyjnych, por

trętów itd. „Dom Książki” uruchomi w najbliższych dniach specjalny skład przy ul. Zwycięstwa. W pozostałych miastach sprzedaż materiałów dekoracyjnych odbywa się w poszczególnych księgarniach.

Szerokie plany komisji wskażą, że tegoroczne święto pierwszomajowe będzie obcho-

dzone bardzo uroczyste i otrzymane należąca oprawa dekoracyjną. W dniu 1 Maja masy pracujące Ziemi Koszalińskiej manifestują niezłomną wolę walki w obronie pokoju, z manifestują swą nierozważną włączyć z narodami Związku Radzieckiego i masami pracującymi całego świata.

Rozwija się wsoółzawodnictwo

7 ton odpadków użytkowych ponad plan

Pracownicy Centrali Odpadków Użytkowych — podzbiornicy powiatowej w Słupsku postanowili wzmożyć swe wysiłki w celu dostarczenia jak największej ilości surowców wtórnych — odpadków użytkowych dla przemysłu. Do końca bieżącego roku, w ramach wsoółzawodnictwa miasteczne plany skupu odpadków zobowiązali się zrealizować z

nadwyżką we wszystkich asortymentach, a mianowicie: do starczyć 2 tys. kg więcej szmat, 3 tys. kg więcej makułatury, 1 tys. kg szklanej łuczeki, 500 kg odpadków gumy, 500 kg juty i 500 kg kości.

Równocześnie pracownicy Centrali wzywają do podjęcia wania podobnych zobowiązań wszystkie podzbiornice w Koszalinie.

W związku z wykonaniem zadań za rok ubiegły, za co Koło PCK przy Słupskiej Fabryce Mebli otrzymało dyplom uznania — członkowie tegoż koła zobowiązali się do dnia 1 maja podnieść dotychczasowy stan członków koła o 25 osób, przeszkolić rezerwę dla drużyny sanitarna na 30-godzinowym kursie oraz dalszą drużynę sanitarną na kursie III stopnia.

Pracownicy księgowości GS w Kraśniku w pow. koszalińskim wezwali wszystkie GS y w powiecie do wsoółzawodnictwa na oddłku księgowości.

Brawo ZMP-wcy w Główezycach

Bardzo pilną była sprawa remanentów w zespołach PGR na terenie pow. słupskiego. Aparat administracyjny PGR nie mógł dać sobie rady, ponieważ brak było odpowiednich formularzy. W tej kłopotliwej sytuacji pośpieszyli z pomocą zetempowcy z gminy Główezycy, wykonując wieczorami kilkadziesiąt formularzy druków na maszynach do pisania.

W. Szczepny
Korespondent „Głosu”

Abv pieczywo było smaczniejsze

Wojewódzka narada połączona z pokazem

Na życzenie konsumentów domagających się rozszerzenia asortymentu pieczywa — Prezydium Woj. RN w Koszalinie przy współudziale WZGS i ZSS organizuje II-gą Wojewódzką Naradę Plekarniczą, która odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia o godz. 10 w sali Szkoły TPD Nr 2 w Koszalinie.

W naradzie tej weźmie udział aktyw plekarski z całego województwa oraz przedstawiciele MHW i technologowie z centrali CRW i ZSS z Warszawy. Narada połączona będzie z pokazem pieczywa produkowanego we wszystkich rejonach naszego województwa. Publiczność będzie miała możliwość brania udziału w ocenie wystawionego pieczywa. W tym celu czynne będą kioski i bufety, w których można będzie nabyć wyroby plekarskie i cukiernicze.

„Moda i wnętrze”

Staraniem Biura Wydawnictw Artystycznych i Ludowych ukazał się nowy numer czasopiśma „Moda i Wnętrze”, poświęconego zagadnieniom związanym ze strojem, wnętrzem mieszkaniowym, przemysłem artystycznym i sztuką ludową.

Przedstawione modele odziewy zarówno damskiej jak i dziecięcej, do stosowane do naszych potrzeb życiowych jak i możliwości surowcowych, opracowane zostały przy współpracy artystów—plastyków.

Modele sukien, płaszczy, strojów roboczych oraz garderoby dziecięcej odznaczają się celowością i praktycznością. Na specjalne podkreślenie zasługują modele inspirowane przez sztukę ludową.

Pomysłowe projekty, związane z urządzeniem i rozmieszczeniem mebli w mieszkaniu, omówione zarówno artykułowo jak i graficznie są cenną pomocą dla każdej gospodyni, która często ma kłopoty z doбором odpowiednich mebli do swego mieszkania.

Wykorzystanie wszelkich wgnę i kątów pokoju pokazano rysunkowo, co jest pożyteczną lekcją pełnego wykorzystania każdego miejsca.

Zurnal, starannie opracowany, odznacza się estetyczną szatą graficzną.

Na scenie WDK

„Rewizor” i Zespół Pieśni i Tańca

Otwarcie Wojewódzkiego Domu Kultury, choć obito się bez tradycyjnych przemówień i przecinań wstęg, zapoczątkowało nowy etap w życiu kulturalnym naszego miasta. Świadczy o tym chociażby ilość imprez organizowanych w nowootwartym Domu Kultury.

W ubiegłą sobotę odbyły się dwa występy amatorskiego zespołu Liceum Pedagogicznego z zespołu dramatycznego Liceum wystąpi z pełnym dekoracją—Pedagogicznego ze Świdwina, ml.

Występ zespołu pieśni i tańca „Awangarda” PO „Służba Polsce” z Słupska, który zdobył pierwszą nagrodę na eliminacjach wojewódzkich „SP”, stał na odpowiednim poziomie. Jeśli chodzi o występy chóru, kwartetu i tercetu. Jednakże na najwyższym nawet poziomie stojące występy śpiewacze stały się nużące, o ile nie są przepiękane słowem. A monologów i wierszy słyszeliśmy stanowczo za mało. I w dodatku dobór tekstów był delikatnie powiedzmy... skandaliczny.

Szczególnym powodem niezadowoloność z występów przedstawił „Rewizor”. Liczne przesze publiczności przyciągnęło nie tylko nazwisko autora, ale i dobra renoma, jaką cieszy się zespół Liceum Pedagogicznego ze Świdwina. Przypominać trzeba, że i tym razem zespół nie zawodził oczekiwań. Prelekcja, która poprzedziła przedstawienie zapoznała widzów z epoką i postacią autora sztuki. Wykonawcy dawali sobie doskonale radę z trudnymi rolami. Jednakże należy podkreślić, że kierownictwo zespołu popełniło poważny błąd, nie zabezpieczając zesunowi odpowiedzialnych dekoracji i rekwizytów. Mamy prawo oczekiwać, że jeśli chodzi o taniec to na pochwałę zasługują wykonawcy Mazura.

Co, gdzie, kiedy?

Kina	KOŁOBRZEG
KOSZALIN „NOWA HUTA” — „Jutro będzie się wszędzie śreńczyć”. — prod. czeskiej. Seanse 18 i 20.15. Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis” ul. Zwycięstwa 28, codziennie od godz. 10 — 17. „MŁODA GWARDIA” (Rokosow) „Antoni Iwanowicz gniewa się” — prod. radz. Seans 20.	„WYBRZEŻE” — „Mistrz Alesz” — prod. czeskiej. Seanse 17 i 19. SŁAWNO „SŁAWA” — „Wawrzyńcowy sad” — prod. polskiej. Seanse 17 i 19.
SŁUPSK POLONIA” — „Wielka przygoda” — prod. czeskiej. Seanse 18, 18 i 20. Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis”. Plac Zwycięstwa 1 — codziennie od godz. 9 — 17.	Teatr „Świt już blisko” — sztuka Ręczaszkiej w wykonaniu zespołu dramatycznego Szpitala Miejskiego w Koszalinie — godz. 19 Wojew. Dom Kultury (WDK), ul. Zwycięstwa. „Czytanie utworów w jęz. rosyjskim przez autora Zubkova” — orgz film pt. „Zołnierz wolności i pokój” — godz. 18 w Woj. Klubie TPR, ul. Zwycięstwa 123.

OGŁOSZENIA

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Państwowego Liceum Felczerskiego w Słupsku zawiadamia, iż z dnem 15 kwietnia br. rozpoczyna się w tut. Liceum przyjmowanie podań od kandydatów do I-szej klasy na rok 1953/54, które trwać będzie do 15 czerwca br.

Przyjmowani będą kandydaci tylko mężczyźni w wieku od lat 16-tu (ukończonych) do lat 30-tu, którzy mają co najmniej 8 klas Szkoły Ogólnokształcącej. Przy szkole znajduje się bezpłatny internat.

Składający podania powinni załączyć:
1) Własnoręcznie napisany życiorys
2) Metrykę urodzenia
3) Świadectwo urodzenia
4) Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
5) Opinia szkoły lub ZMP względnie jeżeli pracuje zakładu pracy albo Zw. Zawodowego
6) Zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców.
O terminie egzaminów wstępnych zgłaszający się kandydaci zostaną powiadomieni.
K-79-0

Spółdzielnia Pracy Szewców, Kamaszników i Rymarzy, W SŁUPSKU uruchomiła punkt skupu i renowacji przy ul. Mickiewicza 9.

Skupuje stare obuwie skórzane, gumowe oraz kapelusze filcowe
Płacimy najwyższe ceny

U W A G A!
Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Szczecin, Zarząd Budowlany Nr V w Koszalinie podaje do wiadomości, że siedziba Zarządu została przeniesiona z ulicy KRAKUSA I WANDY Nr 50 na ulicę SZEROKA Barak. K-75-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KANDYDATÓW na rybaków kutrowych od lat 24 posiadających i nieposiadających kwalifikacji zatrudniamy. Podania wraz z życiorysami przyjmuje i informacji udziela Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „KORAB” w Uście, ul. Pawła Findera Nr 1. K-76-1

PODZIĘKOWANIE

Składam wyrazy głębokiej wdzięczności Dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Biłogardzie Dr NOWICKIEMU, oraz asystentom Dr BKANKIEWICZOWI, Dr KWASNIEWSKIEMU, Dr PEKROWI za skuteczną przeprowadzenie ciężkiej i skomplikowanej operacji, oraz troskliwą opiekę w czasie choroby, również personelowi za trud i opiekę — serdecznie dziękuję. Jamus Bronisław. P-248-1

PODZIĘKOWANIE

Dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Drawsku, dr Semeńko, ordynatorowi oddziału wewnętrznego dr Łekomskiemu, za skuteczną kurację, personelowi szpitala za sumienną opiekę składam serdeczne podziękowanie. Kierowniczka Szkoły w Osleku — Franciszka Jaegerman. K-80-1

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną w gminie Studnica, na nazwisko Paolerek Halina. GP-250-1

Wypych Władysław zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej przez Gminną Radę Narodową Krzyżanów, prawo jazdy kat. III, oraz zaświadczenie na dowód osobisty. GP-249-1

ZGUBIONO pokwitowanie ankiety zycji do odbioru dowodu osobistego na nazwisko Czechowska Wanda zam. Koszalin, Morska 81. G-247-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Przewodniczącą Gminnej Rady Narodowej w Śmiechowie na nazwisko Marcyńska Eugenia, zam. Borkowice. G-245-1

„Śladami czołgów”

— śladami bohaterstwa żołnierza polskiego

Autor bliskiej sercom milio-
nów czytelników książki „Na
przykład Plewa”, nagrodzonej
w 1950 r. Państwową Nagro-
dą Artystyczną oraz opowia-
dań „Doznania ludzkie”, wy-
danych w 1951 r. — Bogdan
Hamera — sięgnął obecnie do
jednego z najpiękniejszych te-
matów, które może podjąć pi-
easz Polski Ludowej. Nowa
powieść Hamery „Śladami
czołgów”, której pierwszy
tom niedawno się ukazał, o-
powiada o bohaterstwie walce
I Armii Wojska Polskiego u
boku Armii Radzieckiej o

wolność i niepodległość ludo-
wej Ojczyzny.

Hamera sięgnął po temat
nie tylko potrzebny i wielki,
ale również — właśnie z powo-
du owej wielkości, nie zno-
szącej schematyzmu ani papie-
rowej deklaracyjności —
szczególnie trudny. Otrzyma-
liśmy dopiero pierwszy tom po-
wieści, nie możemy zatem dać
jeszcze ostatecznej odpowiedzi
czy autor sprostał wymaga-
niom tematu. Ale już ten
pierwszy tom zapowiada po-
wieść dużej wartości, o boga-
tej treści ideowej i wielkim
napętcu uczuciowym. Jest to
powieść, z której możemy czer-
pać siłę i natchnienie w co-
dziennej pracy i walce.

Pierwszy tom „Śladami
czołgów” jest wstępem, szero-
ką ekspozycją wielotomowej
powieści. Żołnierze, którzy są
bohaterami książki, znajdują
się dopiero u progu sławy. Nie
wkroczyli jeszcze do stolicy,
nie sforsowali Wału Pomorskiego,
nie dotarli jeszcze do
Berlina. Wyszli dopiero z obo-
zu ćwiczebnego gdzieś na
Ukrainie i u boku nacierają-
cych oddziałów radzieckich
doszli do Włocławka i tu zajęli po-
zycje bojowe na pierwszej
linii przyczółka nad Pilicą.

Autor wprowadza do po-
wieści typy nowych, ludowych
żołnierzy — wspaniałych
przedstawicieli klasy robotnic-
kiej, reprezentujących jej bo-
haterstwo, dojrzałość, jej prze-
dującą rolę w narodzie. Oficer
polityczny batalionu, Bogu-
ta, to najpiękniejsza, najbar-
dziel pełnokrwista i żywa po-
stać powieści.

Już za samą postać tego
officera czujnego i mądrego,
a jednocześnie po odcisku
wyrozumiałego, kochającego
głęboką miłością każdego żoł-
nierza i umiającego w każdym
indywidualnym wypadku po-
dejsić do żołnierza z najwięk-
szą troską — należy się Hamer-
cie uznanie. Postać Boguty
pozostanie na długo w pamięci
czytelnika, wraść w jego
świadomość i serce. Obok Bo-
guty mamy piękne, postacie
Czajkowskiego, Plotrowskiego,
Polanka — ofiarnych i
mężnych żołnierzy, świadom-
ych swej drogi życiowej.

Zgodnie z prawdą historycz-
ną wprowadził też Hamera do
powieści oficerów radzieckich,
wywodzących się z rodzin Pa-
laków — zesańców. Ludzie ci
urodzili się, wychowali, doj-
rzeli i zahartowali w ogniu re-
wolucji i budownictwa socja-
listycznego. W powieści repre-
zentuje tych oficerów — pięk-
na sylwetka kapłana Litwi-
naka, dowódcy batalionu, któ-
ry przekazuje młodym żołnie-

rzom swe doświadczenie bojo-
we, zdobyte w stalinowskiej
szkole walk.

Jednocześnie w powieści śle-
dzimy zmagania wewnętrzne
jednostek, obarczonych balas-
tem „starej Polski”. Zygmunt
Dyngowicz — bohater
pierwszego tomu powieści —
to syn inżyniera, przestąpił-
ty atmosferą przedwojennego
mieszczaństwa. Losy wojny
rzuciły go na teren ZSRR.
Tam przeżył lata wojny, obcy
a nawet wrogi temu co go ot-
aczało. Tylko przez przypadek,
na skutek choroby, nie stanął
w szeregach armii Andersa.

Gdy Związek Patriotów Pol-
skich organizuje na terenie
Związku Radzieckiego Jednost-
ki Odrodzonego Wojska Pol-
skiego, w jego szeregach zna-
lazł się i Dyngowicz, choć nie
rozumiał on sensu walki, jak
Czajkowsky czy Piotrowscy.

W powieści mamy ukazany
powolny proces przeobrażeń
Dyngowicza, widzimy, jak pod
wpływem oczywistych faktów,
pod wpływem Boguty i kole-
gów — żołnierzy, wyrasta z nie-
go uczyli żołnierz Polski
Ludowej. Hamera ukazał ten
proces trudnej i skomplikowa-
nej przemiany bez iaktier-
nicstwa i uproszczeń, w całej o-
strości, bez kłajstrowania tru-
dności i oporów Dyngowicza.
Przedstawił sprawę po męsku,
po żołniersku, bez niedomówień.

Start Hamery w pierwszym
tomie należy uznać za wyła-
tkowo udany i rokujący duże
nadzieje na dalsze tomy książ-
ki „Śladami czołgów”. Już to,
co otrzymaliśmy dotychczas,
jest dużym sukcesem pisarza.

Na zakończenie słów pare o
zastreżeniach, a raczej postu-
latach, jakie nasuwała się
przy lekturze pierwszego to-
mu. Otóż Hamera zamknął w
nim pole obserwacji historycz-
nych i politycznych w zasle-
gu jednego batalionu a na-
wet w pewnych partach —
plutonu. Z takiej zaś perspek-
tywy trudno ukazać wysiłek
bojowy Wojska Polskiego.
Z odcinka plutonu nie sposób
również ogarnąć całokształt
problemów, którymi żył wów-
czas wywołony obóz kraju.
Stąd konieczność — w dalszych
tomach — rozszerzenia pola
widzenia. Dzięki temu powieść
będzie mogła jeszcze lepiej,
jeszcze pełniej i piękniej spro-
stać swemu wielkiemu temato-
wi.

Ludwik Grzeniewski

* Bogdan Hamera: „Śladami czoł-
gów”. Tom pierwszy. Wyd. MON.
Warszawa, 1952 r. Str. 252.

S-P-O-R-T

Termin coraz bliższy

a poradnie lekarskie świecą pustkami

Już tylko niecałe dwa tygo-
dnie dzielą nas od rozpoczęcia
wielkiej, ogólnopolskiej impre-
zy, jaką są Biegi Narodowe.
Kilkakrotnie poruszaliśmy już
na łamach „Głosu” sprawę
przygotowań do biegów, pod-
kreślając szczególnie donio-
śle znaczenie badania lekar-
skiego. Stwierdzić jednak trze-
ba, że zrzeczenia beztrósko

przyjęty nasz apel. Świadczą o
tym najlepiej pustki w kosza-
łińskiej poradni sportowo-le-
karskiej. Nielepiej jest w
Słupsku, gdzie również nie za-
notowaliśmy spodziewanej w
obecnym okresie frekwencji.

Również treningi odbywają
się jeszcze zbyt sporadycznie.
Najlepiej przygotowuje się m-
dziej szkolna, która w ramach
sekcji WF przeprowadza syste-
matyczne zaprawy. W szkołach
również łatwiej jest przeprowa-
dzić badanie lekarskie, gdyż
wiele szkół posiada własne am-
bulatoria, w których lekarze
prowadzą badanie uczniów —
sportowców.

Zrzeczenia, a szczególnie
Ludowe Zespoły Sportowe, któ-
re nie mają tak dogodnych wa-
runków, winny już teraz pomy-
śleć o zabezpieczeniu sobie o-
pieki lekarskiej, aby na starcie
wszyscy uczestnicy biegów sta-
nęli zbadani przez lekarza.

Termin jest bliski. Do chw-
li startu pozostało zaledwie kil-

kanaście dni, toteż ten krótki
okres należy wykorzystać na
jak najlepsze przygotowanie
się do imprezy.

Pierwsze meldunki

z Sofii

Dwie porażki Bułgarów



W stolicy Buł-
garii rozpoczął
się międzynarodowy
turniej ko-
szykówki mę-
czyzn o nagro-
dę miasta Sofii.
W turnieju b-
rą udział repre-
zentacje krajów
demokracji ludowej.

W pierwszych spotkaniach
reprezentacja Pragi pokonała
reprezentację Sofii 55:38, a
reprezentacja Budapesztu zwyciężyła pierwszą reprezentację
Sofii 50:43.

Zakończenie turnieju nastą-
pi w dniu 20 bm.

Rakoczy i Sobala mistrzami Polski w gimnastyce



W Hallu Ludo-
wej we Wrocławiu zakończyły
się indywidualne, gimnastycz-
ne mistrzostwa
Polski w klasie
I i mistrzow-
skiej.

Gaca P. (Górniki) — 17,85 pkt.
Wśród kobiet we wszystkich
konkurencjach zwyciężyła Ra-
koczy.

Z tenisa stołowego



12 bm. ping-
pongistów koła
sportowego ZS
Spójnia przy
CZP Miecz. w
Koszalinie wy-
jechał do Słup-
ska, gdzie rozeg-
rali z tamt. kołem (również
CZP Miecz.) dwa towarzyskie
spotkania. Mecz pierwszych
drużyn przyniósł wysoką awans-
graną Koszalinian w stosunku
8:2. II drużyna stoczyła spotka-
nie bardziej wyrównane,
jednak i tym razem wygrali
goście. Spotkanie to zakończy-
ło się wynikiem 6:4 dla Spój-
ni koszalińskiej.

Zdobywajcie

SPO!

W wleboju, w konkurencji
kobiet, mistrzostwo Polski zdo-
bła Rakoczy (Włocławek) —
77,85, przed Hronek (Stal)
— 75,65 i Dębicka (Gwardia)
— 73,25 pkt.
Mistrzem Polski w wlebo-
ju mężczyzn został Sobala
(Stal) — 107,25 pkt., 2) Gaca
P. (Górniki) — 105,20, 3) So-
larz (Włocławek) — 99,25, 4)
Jokiel (CWKS) — 98,50.
Tytuły mistrzowskie w po-
szczególnych konkurencjach
zdobyl (mężczyźni): **ćwiczenia
wolne** — Jokiel (CWKS) —
19,10 pkt. **kółka** — Lesiński
(Stal) — 18,35 pkt. **poręczce** —
Sobala (Stal) — 18,75 pkt.,
skoki — Kłoska (CWKS) —
18,65 pkt., **drążek** — Sobala
— 18,95 pkt., **koń z łękami** —

Przygotowania piłkarzy CSR do spotkań z Włochami i Polską



Piłkarze CSR
intensywnie
przygotowują
się do spotkań
z reprezentacją
Polski i
Włoch. Odbyło
się już kilka me-
czy sparringo-
wych kandyda-
tów do repre-
zentacji A i B.
Z 56 zawodników uczestni-
czących w przygotowawczym
obozie w Łomnicy, wybrano
24 najlepszych, którzy obecnie
szlifują formę na obozie w Kła-
nowicach koło Pragi.

Spotkanie z Polską rozegra-
ne zostanie na stadionie Spar-
taka w Pradze w dniu 2 maja
na zakończenie II etapu Wyści-
gu Pokoju.

Cena

zwycięstwa

(43)

— Granaty — odezwał się zduszony głos Wacka. — Gra-
naty przygotować. Jak będzie... Nie dokończył. Ktoś po-
ciśk trafił w sam szczyt wleżyckiej. „Tygrys” jechał jeszcze
kilka metrów jakby nie poczuł uderzenia i naraz znie-
ruchomiał. Wyrzucił w niebo gęstą pochodnię. Zawiał lekki
wiatr i zwarty ślup dymu zakotłosał się. Czołg zadęgotał jak
ryba na płasku; odwrócił się bokiem do polskich stanowisk.
Wtedy dostał jeszcze kilka pocisków z pepanów.

Dwa pozostałe czołgi nie pchały się już dalej. Przyhamo-
wały niespokojnie; chciały zawrócić. Błysnęły w słońcu ga-
sientce. Powietrze drgało od nieprzerwanej kanonady.

Jednemu udało się wrócić cofnąć za kilka cienkich świer-
ków. Ryknął silnikiem i próbował uciekać na pełnych obro-
tach. Gdy wyszedł na nieosłoniętą przestrzeń, zagadkały
znów kaemy i posypały się pociski z rusznic. Ze szczylni
czołgu wydołyły się czarne jak smoła sznurczki dymu.
„Tygrys” zakotłosał ciężkim i zarył w ziemię. Z jego szeroko-
kiego zady buchnęła rozgrzana oliwa. Na darmo próbował
posunąć się naprzód. Jazgotął bezsilnie. Jedną ocalałą ga-
sientką i pluć ogniem na ślepo, było tylko pozbyć się ładunku.
Wrzucił podniósł się klapa. Wylazło kilka czarnych
postaci; co sił w nogach Niemcy uciekali w stronę drogi.
Rozżarzony pancierz „Tygrysa” palił się błyskawicznie;
długie języki płomieni paliły od gąsienic aż do wleży.
Buchnęła amunicja. Gęsta ścieńca dymu zasłoniła pole ob-
strzału.

Na prawym skrzydle podniósł się nierówny, wciąż wzra-
stający wrzask. Pierwsza i trzecia kompania ruszyły ku do-
linie. W mig wyrwały się za nimi.

W uszach szumił Bogdanowi jednostajny krzyk. Całe
pole zaroilo się od pochylonych postaci. Lapał z trudem
powietrze. Kilka razy potykał się o rozpostarte ciała.
Niemcy dopadli już szosy. Ostrzeliwali się gęsto z każ-
dego zagłębienia. Ich czołwarka sterczała w rowie.

Ukośne promienie słońca padały pod helm, raziły w oczy.
Bogdanowi trudno było patrzeć i celować. Wybiegli na
drogę. Kilkanaście sylwetek oderwało się od rowu. Pró-
bowali uskoczyć przedostać się na drugą stronę. Zza
niskiego płotu wylazły gałęzie drzew. Czerwone dachów-
ki błyszczały jak polerowana miedz.

Niemcy okopali się koło płotu; szybko ustawili stanowi-
sko kaemy. Ledwo plunęli jedną krótką serię, gdy tuż za
nimi wybuchł granat. Bogdan widział jak Zwiagin zato-
czył w powietrzu szeroki ruch ręką i rzucił po raz drugi.
Ziemia trysnęła tuż koło skłębionych ciał. Jeszcze kilka
pojedynczych salw i ciżba Niemców z rękami podniesionymi
w górę wyłaziła z rowu.

Na środku drogi donalną się ostatni „Tygrys”. Ciemno-
złota farba tuszczyła się od gorąca, zgruchotane działo
zwisało strzępami pogiętego żelaza.

— Jak to nie wracasz? — spytał Bogdan z niedowierzaniem.
— A co będziesz robił? W Niemczech siedział, czy
co... Chybaś zwariował!

— Nie zwariowałem, nie zwariowałem, mój drogi. Po co
mam wracać? Co mnie czeka w kraju? Miałem szczęście,
udało mi się wyleźć cało... — Dzięki wam oczywiście —
wtrącił szybko — dzięki wam! Dużo nie brakowało, żeby
mnie wykończyli... Wskazał głową na drugą — Rozpo-
ścierała się tam naga płaszczyna zamknięta z jednej strony
świerkowym lasem... Kilka tygodni temu rozstrzelił je-
szcze dwudziestu ludzi. Pod tymi drzewami. Młodzi nim
był także „Maikut”. Pamiętasz go chyba... Tak, mały,
czarny z zadartym nosem. Próbowali w nocy uciekać. My-
śleli, że dadzą rady przedrzeć się do was. Tymczasem im,
że się to nie udało; kupa Niemców dokoła, Rosjanie za Nysą...
Nie chcieli słuchać. Wylapali ich co do jednego... Szkoda
zresztą gadać. Komu było pisane żyć, to żyje, kto miał
zginąć to i tak...

— Głupiś Józek. To tylko się tak gada. Puste słowa i nic
poza tym.

— Może... — zgodził się niespodziewanie łatwo — ale po-
nteważ ja żyję, to chcę sobie życie urządzić jak człowiek.
A ty, jak widać, chcesz mi te wasze nowe rządy wzmocnić.
Szybko cię odmienił, szybko... — W jego głosie zadrgała
ironia. — Szkoda słów. Chyba, że po to gadasz, aby
przekonać samego siebie. Ludzie przeważnie po to dyskutują
na drażliwo tematy. — Szybko przeknął ślinę. — Masz
jeszcze tego ochleba? Bardzo jest dobry.

Razwielali jabolni da gruszy,
Papylili tumany nad riekou,
Uchadla s bierozu Kattusza...

(G. D.)